Rz.
SOPOT
ul Armii Czerwonej
Wyższa Szkoła Ekon.
Biblioteka

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, WTOREK 6 WRZEŚNIA 1949 ROKU | Nr. 244 (1810)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska 12.
Cena 5 zł

Całe społeczeństwo polskie manifestuje wolę obrony trwałego pokoju

Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego

W dniu 4 września z okazji Święta Lotnictwa, obchodzonego pod hasłem „Lotnictwo Polskie w służbie i obronie pokoju", odbyły się w całej Polsce pokazy lotnicze.

W Warszawie na lotnisku w obecności Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, członków Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Michałem Żymierskim na czele odbyła się imponująca manifestacja odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Tysiączne rzesze mieszkańców stolicy, które przybyły, aby przyjrzeć się pokazom przekonały się naocznie, że polskie lotnictwo, osiągnęło nienotowaną w dziejach naszego państwa potęgę.

Obszerne sprawozdanie z uroczystości lotniczych zamieszczamy na stronie trzeciej.

Rewolta generała kuomintangowskiego

LONDYN. 4.9. PAP. Agencja Reutera donosi, że gen. Lu Hon, gubernator prowincji Yunnan, położonej w południowo - zachodniej części Chin na pograniczu Indochin francuskich, zbuntował się przeciw rządowi kuomintangowskiemu. W stolicy prowincji Yunnan - Kunming stacjonowało 8 najlepiej wyposażonych pułków kuomintangowskich.

11 punktów programu KP St. Zjednoczonych w walce z kryzysem

NOWY JORK. 4.9. W związku z obchodzonym 5-ego b. m. w USA świętem pracy Komunistyczna Partia USA ogłosiła manifest, zawierający 11-punktowy program walki ze wzrastającym w kraju kryzysem gospodarczym.

Program domaga się: 1) Zwiększenia i rozszerzenia zasiłków dla bezrobotnych, 2) podwyżki płac dla robotników przemysłowych i pracowników umysłowych, 3) ograniczenia zysków wielkich koncernów przez zwiększenie podatków od wysokich dochodów, 4) zakrojonej na szeroką skalę akcji budownictwa mieszkaniowego, 5) zakończenia zimnej wojny przez ograniczenie wydatków wojskowych oraz wznowienie stosunków gospodarczych z Europą Wschodnią, 6) skrócenia tygodnia pracy do 30 godzin, 7) zniżenia granicy wieku dla emerytów do lat 60-ciu, 8) położenia kresu dyskryminacji robotników murzyńskich, 9) przyjęcia zasady „równej płacy za równą pracę", 10) zwiększenia zasiłków dla byłych żołnierzy i 11) uchwalenia ustawy o odpowiedniej pomocy dla farmerów

Manifest podpisany przez przewodniczącego Partii Fostera i sekretarza generalnego Denisa, apeluje do wszystkich postępowych sił USA, aby zjednoczyły się we wspólnym froncie walki ze zbliżającym się kryzysem.

Wiece pokongresowe w całym kraju

Po zakończeniu Kongresu Połączeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie, delegaci zagraniczni oraz delegaci krajowi udali się do większych ośrodków całej Polski, gdzie przemawiali na masowych wiecach.

KRAKÓW

25.000 mieszkańców Krakowa zebrało się na Placu Szczepańskim, aby zamanifestować wolę konsekwentnej i nieustępliwej walki o pokój. W wiecu wzięli udział przybyli z Warszawy: honorowy przewodniczący FIAPP — płk. Manhes, delegat austriacki — dr. Duermeyer oraz poseł Marek Arczyński.

Prezes honorowy FIAPP — płk. Manhes powiedział m. in., że imperialiści amerykańscy sięgnęli w swej akcji propagandowej do archiwum goebelsowskich argumentów i starają się rozbroić moralnie narody świata, aby móc je posłać na nową rzeź.

KATOWICE

W Katowicach tłumy mieszkańców miasta owacyjnie witały przybyłego na wiec przewodniczącego delegacji radzieckiej na Kongres Połączeniowy — Chołodkowa, dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego — Fiodorowa, członka Zarządu FIAPP — Czykalenko oraz członka Zarządu Głównego Związku b. Kombatantów i uczestników francuskiego ruchu oporu — Alary, przybyłych w towarzystwie wiceministra Izydorczyka.

Witany długotrwałymi oklaskami członek delegacji radzieckiej Fiodorow powiedział, że w toku drugiej wojny światowej narody świata przekonały się, iż bohaterską walką przeciwko hitlerowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii, Związek Radziecki obronił wolność setek milionów ludzi, którym groziła niewola faszystowska. Oczy milionów prostych ludzi — oświadczył mówca wśród burz liwych oklasków mieszkańców stolicy Górnego Śląska — skierowane są ku Zw Radzieckiemu, gdyż ludzie ci wiedzą że jest on najbardziej zdecydowanym i konsekwentnym obrońcą pokoju, prawdziwym przyjacielem wielkich i małych narodów.

GLIWICE

W Gliwicach na wielki wiec, zorganizowany na Placu Krakowskim, przybyło 30.000 ludzi. Po wysłuchaniu przemówień wicewojewody Ziętka, przedstawiciela Armii Radzieckiej — Michalcowa oraz przedstawiciela francuskich kombatantów Compiegne i przedstawiciela jugosłowiańskich emigrantów politycznych antytitowców — Seranowicza — zebrani udzielili wśród ogromnego entuzjazmu w powziętej rezolucji pełnego poparcia dla stanowiska Kongresu Bojowników Pokoju w Moskwie oraz Kongresu Połączeniowego w Warszawie.

LUBLIN

W Lublinie do 40.000 ludzi, zgromadzonych na Placu Litewskim, przemówił rektor Uniwersytetu M. Curie-Skodowskiej, prof. dr Tadeusz Kielanowski, który wyraził głęboką wiarę w zwycięstwo pokoju nad imperialistycznymi marzeniami o trzeciej wojnie. Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy — ob. Kuryłowicz wygłosił referat zasadniczy, zaś delegat włoski, członek KC Komunistycznej Partii Włoch — Ilio Barantini przeciwstawił knowaniom kapitalistycznym niezłomną wolę pokoju, pracy, wolności i sprawiedliwości społecznej, jaką przejawiają narody świata.

POZNAŃ

50.000 tłum mieszkańców Poznania wypełnił Plac Wolności oraz przylegające doń ulice, aby wysłuchać przemówień czołowych delegatów polskich i zagranicznych, przybyłych z Warszawy.

Członek KC PZPR — poseł Hilary Chełchowski przedstawił wielkie znaczenie Kongresu Połączeniowego i w ostrych słowach potępił amerykańskich naśladowców Hitlera, którzy chcieliby wskrzesić zaborczy imperializm niemiecki i pchnąć go raz jeszcze do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

SZCZECIN

W potężnej manifestacji w Szczecinie wziął udział m. in. wiceprezes FIAPP — Manuel Razola (Hiszpania), przedstawiciel Rady Głównej Związku Bojowników — płk. Toruńczyk oraz rektor szczecińskiej szkoły inżynierskiej — Bagiński.

Manuel Razola oświadczył, że każdy demokrata hiszpański, który znajdzie się w kraju demokracji ludowej, nabiera jeszcze większej wiary w zwycięstwo ludu hiszpańskiego w jego bohaterskiej walce przeciwko frankistowskim zbrodniarzom oraz w ostateczne zwycięstwo światowych sił demokratycznych.

WROCŁAW

W Hali Ludowej we Wrocławiu zgromadziło się 50.000 ludzi, których powitał rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. dr Stanisław Kulczyński. Zaprosił on na mównicę ks. Henryka Zalewskiego, delegata na Kongres Połączeniowy w Warszawie.

Stwierdziwszy, że wciąż jeszcze są na świecie ci, którzy nie zaznali nieszczęścia wojny i znowu chcą robić brudne interesy na nowej pożodze, ks. Zalewski oświadczył: „W imię szczęścia całego narodu winniśmy wołać wielkim głosem, że ludzkość spragniona jest pokoju. Musimy włączyć się czynnie do dzieła budowy tego pokoju, odbudowywać i wzmacniać potęgę naszego kraju. Działalność podżegaczy wojennych godzi w polską rację stanu — musimy zdecydowanie odeprzeć wszelkie próby rewizji naszych granic na Odrze i Nysie. Na wschód od Odry są polscy duchowni przepojeni patriotyzmem, kapłani, którzy walczyli o Polskę, którzy ukochali lud i którzy razem z ludem pójdą na barykady pokoju.

ŁÓDŹ

W Łodzi przemawiał w sali Filharmonii Łódzkiej wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, który po przypomnieniu wypadków historycznych, które doprowadziły do klęski wrześniowej oświadczył, że dziś u władzy stoi lud polski, który dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i dzięki międzynarodowej solidarności mas pracujących może ufnie patrzeć w przyszłość.

TARNÓW

W Tarnowie wiceminister Domański zaznajomił mieszkańców miasta z wynikami obrad Kongresu. Długoletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, delegat holenderski Kening omówił wzrastający opór ludu holenderskiego przeciwko narzuconej wojnie kolonialnej w Indonezji.

*

Manifestacje na rzecz pokoju odbyły się również i w innych ośrodkach Polski.

Statki greckie zatrzymują bułgarskie parowce

Protest Bułgarii w ONZ

NOWY JORK, 4. 9. (PAP). — Do sekretariatu ONZ wpłynęło pismo ministra spraw zagranicznych Bułgarii Poptomowa, które stwierdza, że 30 lipca br. statki greckie zatrzymały w cieśninie Samos statek bułgarski zdążający do Haify i zmusiły go do zawinięcia pod eskortą do portu Vati, gdzie statek ten zatrzymano do 3 sierpnia br. Kapitana statku bułgarskiego poddano szczegółowemu przesłuchaniu, a część załogi torturom — pod pretekstem, że statek bułgarski przejeżdżał przez strefę zakazaną.

W dalszym ciągu pismo stwierdza, że 1 sierpnia br. pod takim samym pretekstem statki greckie zatrzymały parowiec bułgarski „Wrzesień", zdążający z Aleksandrii do Odessy. Następnie 5 sierpnia parowiec bułgarski „1 Maja", zdążający do Haify, zatrzymany został na 13 godzin w Vati, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję bagażu, który doznał uszkodzeń.

W dalszym ciągu minister spraw zagranicznych Bułgarii stwierdza, że powyższe akty bezprawia mają na celu sparaliżowanie ruchu statków bułgarskich i że greckie władze morskie pogwałciły konwencję międzynarodową, przewidującą wolność żeglugi. Cieśnina Samos nigdy nie stanowiła strefy zakazanej i statki bułgarskie zawsze płynęły po tej trasie.

W tych warunkach minister spraw zagranicznych Bułgarii zakłada jak najostrzejszy protest przeciwko systematycznym aktom bezprawia ze strony greckich władz morskich.

Przed Świętem Narodowym Bułgarii

SOFIA, 4.9. (PAP). W związku ze zbliżającym się dniem 29 września — rocznicą wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitlerowców i rodzimej reakcji faszystowskiej — Rada Narodowa Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego ogłosiła odezwę, w której stwierdza decydującą rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu Bułgarii i omawia osiągnięcia polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne 5-lecia niepodległości Bułgarskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem nieodżałowanego wodza ludu bułgarskiego i międzynarodowej klasy robotniczej — Georgi Dymitrowa.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — podkreśla odezwa — jest i będzie kamieniem węgielnym całokształtu naszej polityki zagranicznej.

Zwycięzca XII etapu w wyścigu Dookoła Polski

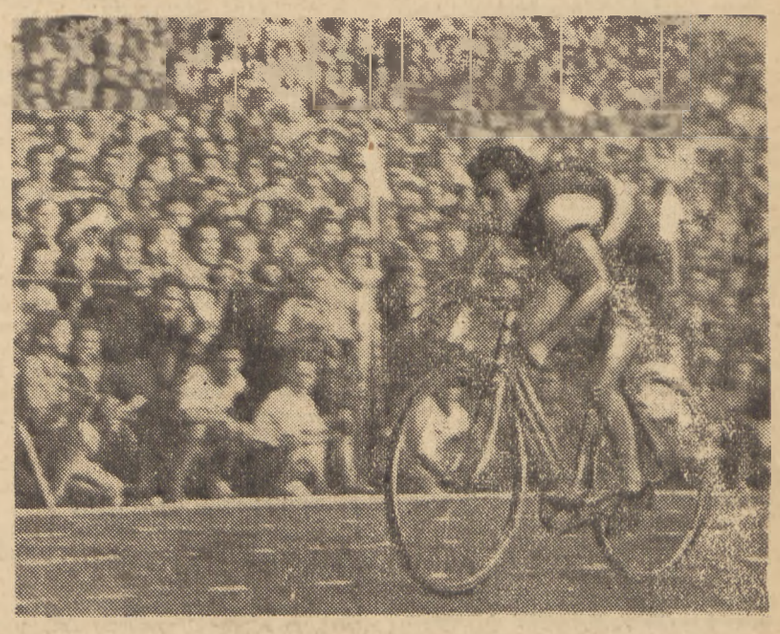

Pięknym finiszem Włoch Spalazzi zdobył pierwsze miejsce w ostatnim etapie „Tour de Pologne".

Stefan Magenheim

Lekcja historii

OBRADY Kongresu połączeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację, którego uczestnicy reprezentowali czterysta tysięcy ludzi żyjących i setki tysięcy, a raczej miliony ludzi poległych — były i są doskonałą lekcją historii. Kiedyś powiedział Aleksander Wielopolski, że dla Polaków można coś zrobić, ale z Polakami nigdy. Po latach powtórzył te słowa Józef Piłsudski. Polityka Wielopolskiego skończyła się katastrofą i wielką klęską narodową. Tak samo skończyła się polityka Piłsudskiego, ale ci Polacy, z którymi „nic nie można zrobić dla Polski", szarzy ludzie, robotnicy, chłopi i inteligenci musieli ciężką pracą i ofiarną śmiercią likwidować skutki wielkich klęsk narodowych i oni zbudowali nową Polskę.

Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację był ich Kongresem.

Stwierdzając tę formalną prawdę, trzeba także powiedzieć, prawdę istotną, że to był Kongres, w którym brała uczuciowy udział ogromna większość narodu polskiego. Bo ogromna większość narodu to przecież w mniejszym lub większym stopniu bojownicy o wolność i demokrację, z którymi nie mógł współpracować kiedyś Wielopolski, a w okresie przedwojennym Piłsudski. Wspomnijmy tylko o faktach, o niektórych jedynie faktach. Wszyscy mówimy z uwielbieniem o bohaterskim oporze, jaki Wojsko Polskie stawiało w roku 1939 agresji niemieckiej. Ale kim było to wojsko? Naczelny wódz marszałek Śmigły-Rydz już 9 września uciekł z Warszawy do Brześcia i zerwał wszystkie połączenia z armiami, którymi dowodził. 17 września Naczelny Wódz był już bezpieczny w Rumunii. Za przykładem Naczelnego Wodza uciekali dowódcy armii, dywizji i pułków. Znamy wypadki, kiedy dowódcy armii czy dywizji w ciągu bitwy opuszczali swoich żołnierzy i uciekali w ślad za Naczelnym Wodzem.

Lecz kim byli ci, którzy walczyli, którzy bronili Polski, o których dziś wspominamy z uwielbieniem? To był szary żołnierz i pewna liczba oficerów, to był robotnik, chłop i inteligent, którzy nawet za cenę życia nie chcieli się shańbić zdradą swojej powinności wobec narodu i państwa. I tak samo było w czasie okupacji. Nie chcemy powtarzać rzeczy powszechnie znanych. Wiemy dobrze, kto walczył w czasie okupacji z Niemcami i kto w tej walce poświęcał się bez reszty.

Ale ci wszyscy ludzie, ta olbrzymia większość polskich mas pracujących, wyciągnęła pewne wnioski z wojny, z poniesionych klęsk i niesłychanych cierpień okresu okupacji. Chciała, opierając się na swych doświadczeniach, nowej, innej Polski. „Wykuli ją w konspiracji — mówił na Kongresie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację premier Cyrankiewicz — twórcy PPR i KRN, jednolitofrontowcy, lewicowi pepeesowcy, radykalni ludowcy, Związek Patriotów Polskich — słowem, prawdziwi demokraci, patrioci i antyfaszyści. Wojna była z faszyzmem i można ją było wygrać tylko na platformie walki z faszyzmem niemieckim, włoskim i rodzimym polskim faszyzmem. Masy pracujące stanęły za tą koncepcją i w dniach lipcowych r. 1944 zaczęły ją realizować pod kierunkiem klasy robotniczej".

Gdy teraz złączyły się w jedną te wszystkie organizacje, które skupiały uczestników polskich walk o niepodległość i polskiego ruchu oporu, gdy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację obchodzi swoje święto, chcemy stwierdzić, że jest to równocześnie święto ogromnej większości narodu polskiego, a przede wszystkim polskich mas pracujących, robotników, chłopów i inteligentów.

Jeżeli premier Cyrankiewicz zakończył swoją mowę na Kongresie słowami: „Dalsza budowa silnej Polski, dalsza walka o demokrację, jak najczynniejszy udział w międzynarodowej walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi, w walce o postęp i pokój, oto nasz największy obowiązek" — to tak myśli większość narodu polskiego.

A jeżeli przewodniczący CRZZ Al. Zawadzki, powiedział na wielkim zgromadzeniu w Gdańsku: „Nasze historyczne zadania realizować możemy tylko w ostrej walce klasowej, ponieważ wróg nie odda nam ani jednej swej pozycji bez walki na śmierć i życie" — to jest to wyznanie wiary polskich mas pracujących.

Zabierzcie ze sobą obraz naszego kraju

Minister Rapacki żegna kolarzy po „Tour de Pologne"

W niedzielę na Stadionie W.P. w Warszawie, po zakończeniu Wyścigu Dookoła Polski, do zebranych zawodników przemówił w imieniu organizatorów wyścigu prezes Rady Nadzorczej min. Adam Rapacki.

Podkreślił on doniosłe znaczenie Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, a następnie złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy włożyli wysiłek w sprawne przeprowadzenie tej olbrzymiej imprezy, oraz wszystkim zawodnikom — uczestnikom wyścigu.

Żegnając gości zagranicznych, zawodników bratnich krajów demokracji ludowej, przedstawicieli sportu robotniczego i ludowego innych krajów Europy, min. Rapacki powiedział: „Pragniemy aby goście nasi zabrali ze sobą obraz naszego kraju, chociaż jeszcze zniszczonego, a już w pełni rozkwitającego. Pragniemy, aby powiedzieli swoim rodakom, że żyje i pracuje naród, któremu 10 lat temu czołgi hitlerowskie miały przynieść ostateczną zagładę. — Aby powiedzieli, że gnębiony i wyzyskiwany przed wojną polski lud pracujący — usuwa wszystko co złego nagromadziła przeszłość i dawni gospodarze, że jak nigdy szybko pracuje i buduje swą pokojową lepszą przyszłość". Mówca podkreślił, że nowa Polska jest z tymi wszystkimi, którzy walczą o pokój.

Walki w Macedonii

SOFIA, 4.9. (PAP). Agencja Ellas Press donosi, że oddziały greckich wojsk demokratycznych przeprowadziły w dniach 29 i 30 sierpnia w środkowej Macedonii szereg pomyślnych operacji wojskowych.

Oddziały wojsk demokratycznych zdobyły liczne trofea wojenne.

»TOUR de POLOGNE«

DRUŻYNA RUMUNII
i
LOCATELLI
(Włochy)

zwyciężają w gigantycznym dwunastoetapowym wyścigu

Niezliczone tysiące mieszkańców Warszawy oklaskiwały na mecie Włocha
Spallazzi
gdy wspaniałym finiszem zwyciężył w XII etapie

Drużynowo ostatni etap wygrały WŁOCHY

POLSKA była na 4 miejscu, a Kapiak 7

DOOKOŁA POLSKI

W ogólnej klasyfikacji:
DRUŻYNOWO WYGRAŁA **RUMUNIA**
przed WŁOCHAMI i POLSKĄ

Indywidualnie triumfuje:
Włoch LOCATELLI
przed Niculescu (Rum.) i Spalazzi (Włochy)
WÓJCIK na 7 miejscu, NOWOCZEK 10-ty

Obszerne sprawozdanie z zakończenia wielkiego wyścigu według relacji naszych wysłanników zamieszczamy na str. 4

»TOUR de POLOGNE«

Uroczyste obchody dożynek w całej Polsce

Tegoroczne tradycyjne dożynki, rozpoczęte w całym kraju 4 bm. w nowych warunkach społecznych i ekonomicznych nabrały nowego charakteru. Niegdyś były one aktem poddaństwa ludu wiejskiego wobec pana. Dziś uroczystości dożynkowe stają się symbolem pokojowej pracy szerokich rzesz chłopów mało i średniorolnych oraz wyrazem coraz bardziej krzepnącego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Toteż niezwykle uroczyście i wesoło obchodzili w całym kraju chłopi uroczystości dożynkowe, które w tym roku cechował niezwykle liczny udział nie tylko mieszkańców wsi ale i robotników z miast. Np. w 40 miejscowościach woj. gdańskiego obchód dożynek zgromadził ponad 100 tys. chłopów i robotników z gdańskich zakładów pracy. W woj. warszawskim dożynki odbyły się w 98 gminach, a udział w nich wzięło ok. 100 tys. chłopów i robotników z pobliskich zakładów pracy. Również masowy udział wzięli chłopi w dożynkach w województwach krakowskim i śląskim. W woj. krakowskim uczestniczyło 200.000 osób, zaś w śląskim ok. 300.000.

Nastrój dożynek najlepiej charakteryzowały hasła, jakie chłopi powywieszali na swoich chatach, na placach, w parkach, wzdłuż dróg, szos oraz liczne transparenty, z którymi defilowali przed przedstawicielami władz, partii politycznych, organizacji społecznych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Hasła te głosiły przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, sojusz robotniczo-chłopski, potępiały zakusy podżegaczy wojennych, pakt atlantycki i ostatnie uchwały Watykanu. Inne hasła głosiły walkę przeciwko wyzyskowi i zacofaniu na wsi oraz wzywały do podniesienia produkcji rolnej, organizowania współzawodnictwa pracy i gromadzkich grup plantatorów i producentów.

W woj. warszawskim udział w dożynkach wziął m. in. wojewoda warszawski ob. Dura oraz sekretarz generalny Zarz. Gł. ZSCh. ob. Bodalski.. W woj. gdańskim prezydent miasta Gdańska ob. Nowicki.

Z bogatym programem artystycznym wystąpiły w tym roku liczne wiejskie i robotnicze zespoły świetlicowe oraz artyści scen polskich. W pow. średzkim w woj. poznańskim wystąpiło 15 zespołów ludowych oraz 14 grup regionalnych w barwnych strojach. W pow. wrzesińskim wystąpił popularny zespół artystyczny ze Strzałkowa, który wykonał szereg tańców radzieckich, gorąco oklaskiwanych przez chłopów.

W miejscowości Mała Olszanka koło Gdańska prezydent m. Gdańska wręczył przodownikom pracy w rolnictwie nagrody w sumie około 120 tysięcy złotych za szybkie i terminowe dokonanie żniw.

W Kościerzynie, w woj. gdańskim chłopi obdarowali podarunkami pracowników kolejowych z Gdańska którzy swoją pomocą przyczynili się do terminowego zakończenia prac żniwnych.

Niezwykle serdecznie i gościnnie podejmowane były przez chłopów delegacje robotników z miast oraz robotnicze zespoły świetlicowe. W Lublińcu (woj. śląskie) na czele barwnego korowodu dożynkowego maszerowali w jednym szeregu chłopi oraz górnicy i przodownicy pracy huty „Zabrze". Niesione przez chłopów wielkie transparenty głosiły: „Realizujemy sojusz robotniczo - chłopski", „Cześć bohaterom pracy w przemyśle".

Na zakończenie uroczystości dożynkowych we wszystkich miejscowościach odbyły się zabawy ludowe, w których masowo uczestniczyli mieszkańcy wsi i miasteczek. W czasie zabawy popisywały się ludowe zespoły taneczne, do tańca przygrywały kapele ludowe, orkiestry straży pożarnej oraz orkiestry świetlicowe.

Chłopi polscy w Rumunii

BUKARESZT, 4.9. (PAP). W Bukareszcie bawiła przejazdem wycieczka chłopów polskich, udających się do Bułgarii.

Wycieczkę witali na dworcu członkowie ambasady R.P. w Bukareszcie z chargé d'affaires Findzińskim na czele oraz przedstawiciele MSZ i ministerstwa rolnictwa Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Chłopi zwiedzili wzorowe państwowe gospodarstwo rolne w okolicy Bukaresztu.

W godzinach popołudniowych wycieczka opuściła Bukareszt.

Robotnicy polscy na wczasach w Rumunii

BUKARESZT 4.9. (PAP). Do Bukaresztu przybyła 23-osobowa grupa robotników polskich, którzy spędzą wakacje w miejscowości Mamaia nad Morzem Czarnym.

Robotnicy polscy zostali serdecznie powitani na dworcu bukareszteńskim przez przedstawicieli rumuńskich związków zawodowych.

Rumunia nie zmieni swej polityki dla wygody interesów USA

Nota Bukaresztu do USA i Anglii

BUKARESZT, 4.9. (PAP). Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło dnia 3 września br. poselstwu Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie odpowiedź na notę rządu Stanów Zjednoczonych, w której odrzuca jako nieuzasadnione i bezprawne wielokrotne żądanie Stanów Zjednoczonych zwołania komisji w sprawie rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez rząd rumuński.

Rząd rumuński — stwierdza nota — skrupulatnie wypełnia zobowiązania, wynikające z art. 3 traktatu pokojowego i zapewnia wszystkim obywatelom wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych, zagwarantowaną zresztą konstytucją rumuńską.

Dzięki ustrojowi demokracji ludowej — podniesiona została stopa życiowa i poziom kulturalny narodu rumuńskiego, który korzysta obecnie ze wszystkich praw, zagwarantowanych mu konstytucją rumuńską. W związku z tym wywody zawarte w nocie amerykańskiej, jakoby rząd rumuński nie wywiązał się ze zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego, — są bez podstawne.

Nota rumuńska podkreśla następnie, że Rumunia jako suwerenne państwo ma prawo karać spiskowców faszystowskich i sabotażystów, będących na usługach wywiadu obcych mocarstw.

W zakończeniu nota rumuńska stwierdza, że rząd rumuński ocenia notę amerykańską jako sprzeczną z traktatem pokojowym i stanowiącą próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Ludowej Republiki Rumunii. **Stany Zjednoczone — podkreśla nota — chciałyby podporządkować politykę Rumunii interesom amerykańskim, co jest sprzeczne z interesami narodu rumuńskiego i na co rząd rumuński nigdy nie wyrazi swej zgody.**

W świetle powyższych faktów rząd rumuński odrzuca notę Stanów Zjednoczonych, jako nieuzasadnioną.

Nota analogicznej treści została wręczona również poselstwu Wielkiej Brytanii w Bukareszcie.

Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju w Nicei

NICEA. 4.9. PAP. W sobotę popołudniu nastąpiło w Nicei otwarcie dwudniowego departamentalnego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju zwołanego z okazji pierwszej rocznicy Kongresu Wrocławskiego.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się wybitni przedstawiciele życia intelektualnego Francji — prof. Prenant, pisarz Kanapa, Picasso i inni oraz delegaci z Włoch i Wielkiej Brytanii. Polskę reprezentował Zbigniew Bieńkowski, którego przemówienie zostało szczególnie entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

Pierwszy dzień obrad przeszedł pod znakiem jedności intelektualistów, którzy bez względu na różnicę poglądów politycznych i filozoficznych wyrazili gotowość kontynuowania walki w obronie pokoju.

Wielki wzrost ruchu rewolucyjnego wśród młodzieży państw kapitalistycznych

Dalsze obrady Kongresu ŚFMD w Budapeszcie

BUDAPESZT, 4.9. (PAP). — W trzecim dniu obrad Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej toczących się pod przewodnictwem delegata Hiszpanii Republikańskiej Ignacio Galliego, jako pierwszy przemawiał przedstawiciel młodzieży hinduskiej Rangit Gua. Omówił on rozwój ruchu młodzieżowego w Indiach, w którym główną rolę odgrywa Związek studentów hinduskich.

W latach 1948-49 ponad 2 miliony studentów brało udział w strajkach o poprawę warunków bytu. Studenci hinduscy utrzymują ścisły kontakt z młodzieżą pracującą. Naszym zadaniem — stwierdza mówca — jest wykazanie całej młodzieży hinduskiej i ludowi hinduskiemu, że imperializm anglo - amerykański jest jego głównym wrogiem. Jednocześnie musimy demaskować rząd Pandit Nehru jako płatnego agenta tego imperializmu. Nie jest przypadkiem — podkreśla Gua — że Pandit Nehru wspomaga surowcami i bronią Czan Kai Szeka, jak również tych, którzy postawili sobie za cel zdławienie ruchów wolnościowych w Azji południowo - wschodniej.

Wskazując na wzrost ruchu rewolucyjnego wśród młodzieży hinduskiej, mówca zaznacza, że przypisać należy to w niemałej mierze jej udziałowi w konferencjach międzynarodowych, a zwłaszcza w konferencji młodzieży robotniczej w Warszawie, której uchwały są dużą pomocą dla młodzieży hinduskiej w jej pracy. Mówca w konkluzji zapewnia, że młodzież hinduska skupiona pod sztandarami ŚFMD dąży z młodzieżą całego świata do wspólnego celu — zapewnienia pokoju i demokracji.

Z kolei zabiera głos witany entuzjastycznie sekretarz generalny Komsomołu — Michajłow, który omawia wielkie sukcesy ŚFMD oraz precyzuje w 10 punktach główne zadania jakie w najbliższej przyszłości stoją przed Federacją.

Po odczytaniu depeszy nadesłanej przez Kongres Zwolenników Pokoju w Meksyku, przemówił w imieniu młodzieży austriackiej Fritz Walter-Brichacek.

Piętnując agresywne plany imperialistów amerykańskich w Austrii oraz reakcyjną politykę rządu, mówca stwierdza: „Możemy was zapewnić, że młodzież Austrii nigdy nie będzie walczyć o interesy imperialistyczne, nigdy nie wystąpi zbrojnie przeciwko wielkiej ojczyźnie socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu".

Przemawiający po nim delegat młodzieży węgierskiej Erwin Hollos podkreślił wielkie znaczenie jedności młodzieży węgierskiej co w niemałej mierze przyczyniło się do przyśpieszenia tempa odbudowy kraju oraz likwidacji ostatków faszyzmu i reakcji. Mówca przeciwstawił ciężkie warunki życia młodzieży za czasów rezimu Horty'ego nieograniczonym możliwościom, jakie otworzyła przed nią demokracja ludowa. W zakończeniu Hollos zapowiedział utworzenie jednolitej organizacji młodzieży węgierskiej dla której wzorem będzie radziecki Komsomoł.

Delegat Brazylii przedstawił smutne następstwa panoszenia się imperializmu amerykańskiego w jego kraju: spadek wartości waluty brazylijskiej, kurczenie się eksportu oraz niski poziom życiowy ludności.

Kraj nasz — oświadczył delegat Brazylii — zalany jest niewybredną literaturą i płaskimi filmami amerykańskimi, imperialiści amerykańscy propagują faszyzm i nienawiść rasową. Mimo tych trudności młodzież brazylijska stała się awangardą ludu brazylijskiego, krocząc w pierwszych szeregach walki o zrzucenie jarzma imperialistycznego, o niepodległość narodową, lepsze warunki życia i o zniszczenie faszyzmu.

Na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu przemawiali ponadto delegaci młodzieży Triestu i Iraku.

Dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego ŚFMD kontynuowana będzie na posiedzeniu poniedziałkowym.

Program uratowania Anglii z impasu gospodarczego przedstawił H. Pollitt

LONDYN, 4.9. (PAP). Przemawiając na wiecu robotniczym w Glasgow sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii Harry Pollitt ostrzegł robotników brytyjskich, ze stoją w obliczu największego w dziejach ataku na stopę życiową brytyjskiej klasy pracującej.

Wytyczne programu, który jedynie może uratować Anglię — oświadczył Pollit — są następujące: zarzucenie planów dewaluacji funta szterlinga i zerwanie z polityką uległości wobec miliarderów amerykańskich; nawiązanie stosunków handlowych i zadzierżgnięcie więzów przyjaźni z socjalistycznym Związkiem Radzieckim; porzucenie polityki zamrażania płac; udzielenie natychmiast podwyżek milionom robotników brytyjskich kosztem zysków kapitalistów; dalsza nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu; zwiększenie świadczeń społecznych; natychmiastowe zawarcie umów handlowych ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chinami Ludowymi, gdyż tylko ożywienie wymiany handlowej ze Wschodem może uratować gospodarkę brytyjską, zastąpienie polityki agresji przez politykę pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i postępowymi krajami świata.

Z frontu walk robotniczych we Francji

PARYŻ, 4.9. (PAP). Dyrekcja stalowni „Madelaine" w Nousy le Sec wypowiedziała pracę 300 robotnikom w związku z ustaniem zamówień dla państwowych zakładów lotniczych w Argenteuil. Na skutek energicznej akcji robotników, dyrekcja była zmuszona cofnąć swą decyzję.

2 tysiące górników w Kulf (Ager) zlokautowała dyrekcja kopalni za udział w 2-dniowym strajku. „Socjalistyczny" gubernator Naegelen polecił policji aresztować sekretarza związku zawodowego górników.

Sekcje związkowe CGT i chrześcijańskich związków zawodowych Zakładów Renault ogłosiły wspólną rezolucję, w której domagają się podwyższenia płac, premii wakacyjnej oraz zapowiadają solidarną akcję przeciw redukcjom.

Solidarna akcja robotników zapory wodnej w Gotty (Haute Savoite) zmusiła dyrekcję do przyznania robotnikom premii po 10 tysięcy franków.

Młodzież demokratyczna do Kom. Obr. Pokoju

BUDAPESZT, 4.9. (PAP). Na posiedzeniu Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie uchwalono jednomyślnie tekst depeszy do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu. Depesza stwierdza, że młodzież demokratyczna świata zdecydowana jest wziąć jak najaktywniejszy udział w obronie pokoju oraz w obchodzie Międzynarodowego Dnia Pokoju w dniu 2 października.

Plan Marshalla przyniósł Włochom... ...stonkę ziemniaczaną

RZYM, 4.9. (PAP). W północnych prowincjach Włoch pojawiła się w ogromnych ilościach stonka ziemniaczana, groźny szkodnik roślinny, który stanowi niebezpieczeństwo dla całego rolnictwa włoskiego.

Stonka ziemniaczana zawędrowała do Włoch ze Stanów Zjednoczonych wraz z transportami kartofli, które Włochy otrzymały w ramach planu Marshalla.

Na niektórych odcinkach dróg kolejowych, zwłaszcza w okolicy Mediolanu, chmara pasożytów obsiadła szyny kolejowe, tamując ruch pociągów.

Prasa włoska wskazuje, że przywiezione z Ameryki szkodniki odznaczają się — wyjątkową żarłocznością.

Strajk metalowców w Finlandii

HELSINKI, 4.9. (PAP). W Turku i szeregu innych fińskich ośrodków przemysłowych trwa z niesłabnącą siłą strajk metalowców, domagających się podwyżki płac.

Prawicowe kierownictwo Komitetu Wykonawczego związków zawodowych robotników przemysłu metalowego Finlandii postanowiło w dniu 2 bm. wykluczyć z centrali związkowej wszystkie oddziały prowincjonalne, które przystąpiły do akcji strajkowej.

Uczestnicy Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację w oczach karykaturzysty

Delegat radziecki, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego — Fiodorow

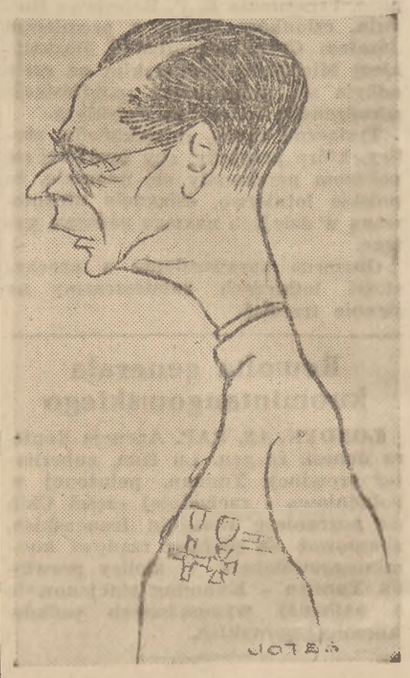

Ks. Pyszkowski, kapłan patriota, jeden z delegatów duchowieństwa

Przewodniczący delegacji francuskiej — płk. Manhes

Przemówienia na Kongresie kombatanckim gen. bryg. Ochaba i przedstawiciela ZSRR — Fiodorowa

Na odbytym niedawno Kongresie polskich organizacji kombatanckich wygłosił m. in. przemówienie I wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Edward Ochab.

Przypadł mi w udziale zaszczyt — oświadczył on — witać wasz Kongres Zjednoczeniowy w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego i życzyć Wam najpomyślniejszych obrad i najbardziej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej, dla jej wolności, pokoju i chwały.

Wojsko Polskie czuje się szczególnie mocno związane z łączącymi się dziś organizacjami kombatanckimi, reprezentującymi nie tylko męczeński i krwawy dzień wczorajszy naszego narodu, ale również te potężne siły moralne i polityczne, to męstwo, ofiarność i umiłowanie wolności polskiego ludu pracującego, które opromieniły chwałą czarne lata niewoli faszystowskiej i stanowiły źródło odrodzenia i dzisiejszego wspaniałego rozwoju nowej robotniczo-chłopskiej Polski.

Nawiązujemy zwłaszcza w naszej pracy polityczno - wychowawczej w Wojsku do chronologicznie najbliższych nam dziejów narodu, do wielkiej tradycji walk rewolucyjnych 1905 roku, do tych wspaniałych postaci ruchu robotniczego, których symbolem będą dwa nazwiska SDK PiL-owca Kasprzaka i bojowca PPS Okrzei. Nawiązujemy do tradycji powstań Wielkopolskiego i Śląskiego, w których lud pracujący walczył przeciwko niemieckiemu najeźdźcy, walczył o przyłączenie Ziemi Śląskiej do Polski, walczył bez należytej pomocy ze strony ówczesnych reakcyjnych rządów.

Nawiązujemy do tradycji tych tysięcy i dziesiątków tysięcy robotników i chłopów, którzy przeszli katownie więzień sanacyjnych i katownię w Berezie, do tradycji Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, Niedzielskiego oraz tylu innych pomordowanych przez faszystów polskich.

Nawiązujemy do wielkiej tradycji bojowej naszych braci, którzy w Hiszpanii bili się również o naszą wolność i przelewali krew za polską i hiszpańską wolność na dalekiej hiszpańskiej ziemi.

Nawiązujemy do tradycji Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, tradycji sławnych przywódców oraz skromnych żołnierzy i oficerów, którzy walczyli i ginęli za Polskę.

Nawiązujemy do sławnych tradycji I i II Armii.

Braterski sojusz ludu polskiego z międzynarodowym obozem postępu, na którego czele stoi Związek Radziecki, sojusz zrodzony na polach bitew, stał się źródłem siły odradzającego się państwa polskiego. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy uzbroić i wysłać na front dwie potężne armie polskie i dożyliśmy szczęścia, że nasze polskie oddziały jedyne z oddziałów sojuszniczych wkroczyły, walcząc przy boku Armii Radzieckiej, do pokonanego hitlerowskiego Berlina.

Po raz pierwszy w dziejach naszego Wojska posiadamy kadrę oficerską, której większość stanowią robotnicy i biedota chłopska. Pracujemy nad tym, aby ten procent robotników i biedoty chłopskiej wśród naszej kadry oficerskiej nieustannie wzrastał.

Źródłem siły Wojska Polskiego jest jego codzienna i krzepnąca łączność z ludem pracującym, z organizacjami tego ludu pracującego, więc również i z waszymi łączącymi się dzisiaj organizacjami. Niektóre z tych organizacji nazywają się Związkami Weteranów, ale weterani, to nie emeryci i dlatego mówimy do was nie tylko o wspomnieniach sławnej przeszłości, ale mówimy także o zadaniach bieżących. Wiemy, że Wojsko i Państwo Polskie może liczyć na waszą ofiarną służbę w gigantycznej pracy narodu nad umocnieniem Polski, jej siły obronnej, jej pozycji międzynarodowej, jej rozkwitu i szczęścia. Możecie i wy, obywatele delegaci, liczyć na nasze robotniczo-chłopskie Wojsko Polskie, na tę wierną straż wolności i niepodległości narodu, pokoju i bezpieczeństwa Polski, praw i zdobyczy ludu pracującego.

Na Kongresie przemawiał również dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego — Fiodorow. Oświadczył on m. in.:

Drodzy przyjaciele! Pozwólcie mi w imieniu wielotysięcznej Armii byłych radzieckich partyzantów przekazać uczestnikom Kongresu polskich organizacji bojowników o wolność i demokrację serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnej budowy socjalizmu w Polsce.

Kongres Wasz zebrał się w chwili, gdy na całym świecie setki milionów ludzi rozwijają walkę o zachowanie pokoju, o okiełznanie oszalałych w swej chciwości imperialistów.

Narody świata nie chcą wojny, pamiętają one dobrze cierpienia, które przyniosła im awantura rozbestwionego Hitlera.

Na Polskę spadły cierpienia, jakich nie doznawała na przestrzeni dziejów. Obrócone zostały w ruiny prastare miasta polskie, bezcenne skarby kultury, stworzone na przestrzeni wieków przez naród polski, zostały zniszczone. Cały kraj pokryły obozy śmierci i szubienice. Miliony najlepszych synów Waszego narodu zginęło z rąk zezwierzęconych faszystów. Lecz naród polski nie ugiął swej dumnej głowy i nie padł na kolana! Prowadził swą bohaterską walkę o życie, honor i wolność.

My, ludzie radzieccy, byliśmy zawsze po stronie narodu polskiego w jego bohaterskiej walce o wolność. Nie bacząc na wielkie trudności wojenne, rząd radziecki pod wodzą Partii Komunistycznej podał narodowi polskiemu bratnią, pomocną dłoń.

Przyjaźń polsko - radziecka scementowana jest krwią wspólnie przelaną na polach walk przeciwko wspólnemu wrogowi.

Jako były dowódca oddziałów partyzanckich na Ukrainie pamiętam dni, gdy ramię w ramię z polskimi braćmi prowadziliśmy walkę z niemieckim okupantem. Na apel tow. Stalina o organizowaniu ruchu oporu — odezwały się tysiące Polaków-patriotów — utworzone zostały polskie organizacje partyzanckie.

Przy naszej formacji walczyła polska brygada partyzancka. Brygada ta zniszczyła samodzielnie odcinek kolei na przestrzeni Kowel — Chełm — Lublin — Dęblin. Minerzy tej brygady w ciągu półtora miesiąca zniszczyli ponad 100 pociągów wroga, wiozących żołnierzy, broń i amunicję.

Jako dowódca formacji wiem, że na apel Polskiej Partii Robotniczej powstały i działały na terytorium Polski dziesiątki licznych oddziałów partyzanckich. Zadały one poważne straty armii faszystowskiej. Oddziały partyzanckie tępiły w miastach i wsiach, na drogach i w lasach, nikczemnych okupantów i ich sługusów — zdrajców narodu polskiego.

Partyzanci polscy działali w braterskiej jedności z partyzantami radzieckimi.

Narody świata przekonały się, że Związek Radziecki swą bohaterską walką przeciwko hitlerowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii bronił niezależności i wolności milionów ludzi, którym groziła faszystowska niewola.

W walce przeciwko niemieckim najeźdźcom armia radziecka wraz z Odrodzoną Armią Polską wyzwoliła naród polski spod jarzma hitlerowskiego.

Dziś naród polski, pod przewodnictwem swego Rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przełamuje trudności i kroczy drogą, wiodącą do socjalizmu. Korzysta z przykładów budowy systemu socjalistycznego w ZSRR, korzysta z historycznego doświadczenia naszego kraju.

Zaszczytnym zadaniem narodów wszystkich krajów, walczących o pokój ze Związkiem Radzieckim na czele — jest organizowanie sił do przeciwstawienia się imperialistom.

Mocarstwa imperialistyczne zrezygnowały ze współpracy międzynarodowej. Ich celem jest panowanie nad całym światem. Wyrazem tej grabieżczej polityki jest agresywny pakt północno - atlantycki, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i siłom postępu na całym świecie.

Nadeszły jednak nowe czasy. Masy ludowe, natchnione przez Związek Radziecki organizują się i łączą do walki przeciwko ciemiężcom, do walki przeciwko wszelkim handlarzom śmierci.

Sprawa pokoju jest teraz w rękach mas ludowych. Mają one teraz dosyć sił, aby uniemożliwić i zniweczyć przestępcze plany podżegaczy wojennych.

Niech się wściekają przestępcy imperialistyczni, my wiemy na pewno: przyszłość należy do socjalizmu i demokracji!

„Literaturnaja Gazieta" o polskiej wystawie w Moskwie

MOSKWA, 4. 9. (PAP). — „Literaturnaja Gazieta" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Szlakiem Socjalizmu", nawiązuje do osiągnięć krajów demokracji ludowej, których jednym z przejawów jest obecna Wystawa Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie i pisze: „Więzy głębokiego pokrewieństwa duchowego łączą człowieka radzieckiego z ludźmi krajów demokracji ludowej i dlatego Wystawa Polska w Moskwie, demonstrująca sukcesy Rzeczypospolitej Polskiej, stojącej u progu planu 6-letniego, planu budownictwa zrębów socjalizmu budzi ogromne zainteresowanie w społeczeństwie radzieckim".

Charakteryzując wysoki poziom Wystawy Polskiej, bogaty i różnorodny asortyment eksponatów, wśród których na szczególną uwagę zasługują, obok dwóch tysięcy wzorów wspaniałych tkanin, traktory „Ursus" i ciężarówki „Star-20", „Literaturnaja Gazieta" stwierdza, iż wystawa świadczy o tym, że śmiałe, imponujące plany, wysunięte przez narody krajów demokracji ludowej, stają się rzeczywistością. Człowiek radziecki — pisze czasopismo radzieckie — dumny jest z tego, że dla milionów Polaków, Czechów, Rumunów, Albańczyków i Bułgarów stały się bliskie takie pojęcia, jak „plan", „przodownik pracy", „współzawodnictwo" — pojęcia, które zrodziły się w kraju Rad i wykazały swą potężną twórczą siłę. Z całego serca cieszymy się, że przodujące metody pracy radzieckich stachanowców - nowatorów przekroczyły granice naszego państwa i stały się własnością naszych przyjaciół w krajach demokracji ludowej".

„I gdy oglądamy w Moskwie — kończy czasopismo — eksponaty przemysłowe, dzieła rąk robotnika polskiego, wytworzone w zakładach, należących do narodu, urastają one do symbolu zwycięstwa nowego ustroju, nowych stosunków społecznych, nowego człowieka, symbolu umocnienia obozu pokoju i demokracji, na czele którego kroczy potężny Kraj Rad."

Wspaniałe widowisko lotnicze w Warszawie

Pokazy walk powietrznych, akrobacje i skoki spadochronowe

wobec tysięcy mieszkańców stolicy

Niedzielne pokazy lotnicze na Okęciu były wspaniałą manifestacją potęgi odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Na parę godzin przed początkiem popisów, tłumy warszawiaków zdążały w stronę Okęcia. Do specjalnych autobusów, odchodzących z Placu Zbawiciela, uformowały się długie kolejki. Wszystkie wozy tramwajowe linii „7" były natłoczone. Na stopniach i zderzakach wisieli ludzie.

Punktualnie o godz. 15 nad lotniskiem przelatują pierwsze samoloty. Są to maszyny szkolne do skrzydeł których przymocowano ogromne flagi narodowe, na środkowej portret Prezydenta Bieruta. Zaczynają się akrobacje, samoloty robią beczkę, pętlę, przewrót przez skrzydło. Tłumy publiczności, otaczającej lotnisko, informowane są o zaletach poszczególnych maszyn przez zainstalowane wszędzie głośniki.

Dalej następuje pokaz walki powietrznej. Klucz bombowców przygotowuje się do zrzucenia bomb. Lecą jeden za drugim, zataczają koła, pierwszy nurkuje, słychać gwizd rozcinanego powietrza. Pilot wyrównuje teraz maszynę, już nabiera wysokości, w tej samej chwili nurkuje drugi, po tym trzeci.

Bombowce zawracają, znowu atakują i odlatują w stronę widocznego z dala masztu radiostacji raszyńskiej.

Nad lotniskiem jest już nowy samolot. Odrywają się od niego czarne punkciki. Raz, dwa, trzy... lecą trzej spadochroniarze. Kolorowe „parasole" na tle błękitnego nieba pięknie wyglądają. Po chwili trzej skoczkowie meldują się i wręczają kwiaty Prezydentowi R. P.

Nadlatuje samolot szturmowy, dla swego opancerzenia zwany czołgiem powietrznym. Jest wysoko... pod samymi chmurami. Jak orzeł wypatruje zdobyczy. Dojrzał!

Zatacza koło i ostro pikuje, zasypując wroga bombami i siekąc pociskami z broni pokładowej. Nad samą ziemią pilot wyrównuje maszynę, słychać westchnienia ulgi publiczności. Zdawało się że roztrzaska się o ziemię.

Teraz ostro wzbija się w górę, przekręcony na lewo co uniemożliwia trafienie go nawet najlepszemu strzelcowi. Zadziwiające, jak ten opancerzony, ważący kilka ton samolot z łatwością nabiera wysokości. Jest to wielką zasługą jego konstruktorów.

Jeszcze wszyscy patrzą za wspaniałym szturmowcem, a już od strony Warszawy leci następna maszyna. Gdy samolot jest nad trybunami, na których znajduje się Prezydent R. P. Bolesław Bierut, premier Cyrankiewicz, Marszałek Michał Zymierski oraz członkowie rządu, wyskakuje spadochroniarz. Czarny punkcik coraz prędzej spada. Czyżby spadochron zawiódł? Nie! to jest brawurowy skok polskiego lotnika, który dopiero w ostatniej chwili otwiera spadochron. Nie każdy, nawet z dużą praktyką skoczek, może sobie pozwolić na taką sztukę. Ileż trzeba mieć zimnej krwi i opanowania, żeby lecąc w dół w odpowiednim momencie pociągnąć rączkę spadochronu.

Teraz zaczęły się akrobacje zespołowe. Trzy samoloty wykonują beczki i pętle, ani na chwilę nie naruszając szyku klucza, ani nie zmieniając odległości między sobą.

Nadlatuje płk. Gaszyn. Samolot z wielką szybkością przelatuje nad samym lotniskiem, widać wyraźnie czerwony „nos" maszyny. Zaczyna akrobację naprawdę „parterową". Prawie dotykając trawy na polu przed trybunami samolot przekręca się przez skrzydło na plecy. Wzbija się pod chmury, robi pętlę, beczkę, znów przekręca się i ostro leci w dół. Pół beczki i maszyna pędzi w odwrotnym kierunku, znacząc swą drogę smugą gazów spalinowych. Były to najlepsze akrobacje jakie widzieliśmy tego dnia. Tylko pilot najwyższej klasy mógł je wykonać tak doskonale i z taką brawurą.

Z daleka widać nowy samolot. Po myśliwcu wydaje się, że leci wolno. Gdy zbliżył się, widzimy że jest to duży transportowiec. Jeden po drugim wyskakują z niego spadochroniarze. Jest ich 26. Każdy leci na dwóch kolorowych spadochronach. Lądując wywracają się na bok, aby wiatr wlókł ich po ziemi.

Po desancie zaczynają się akrobacje na samolocie szkolnym PO 2, pilotowanym przez mjr. Wilczyka. Samolot na dużej wysokości traci szybkość po czym pilot wprowadza go w korkociąg.

Na tym kończą się popisy lotnictwa wojskowego. Teraz ujrzymy modele latające. Kilkadziesiąt małych samolocików wzbija się w powietrze. Szczególny entuzjazm publiczności wzbudza model z malutkim silniczkiem i „latające skrzydło". Samolocik ten nie posiada prawie kadłuba, a mimo to doskonale lata na swych długich skrzydłach.

Z lotniska na Gocławku nadleciały samoloty prowadzone przez pilotów Aeroklubu R. P.

Trzy maszyny PO 2 holują na linach szybowce. Za nimi leci czerwono - srebrny „Żuk", pilotowany przez Wiktora Pełkę.

Na tle nieba widać sylwetkę szybowca, do uszu publiczności dobiega jednak warkot motoru. Jest to motoszybowiec polskiej konstrukcji „Pegaz". Może on utrzymać się w powietrzu bez działania silnika. Właśnie w tej chwili pilot wyłącza motor. Zniża się. Widać wyraźnie głowę człowieka, który niespodziewanie dla widzów wyciąga ręce. „Pegaz" leci sam, pilot nim nie kieruje.

Największą sensację wzbudza szybowiec „Kaczka", konstrukcji inż Kaniewskiej i inż. Kostii. Szybowiec ten sprawia wrażenie, jakby leciał ogonem do przodu, gdyż ster wysokościowy umieszczony jest na przodzie, a stery kierunkowe, które zwykle są z tyłu, umieszczono na końcach skrzydeł. „Kaczkę" pilotował znany szybownik Piotr Młynarski.

Na zakończenie odbył się przelot samolotów Il 12. Samoloty te niedawno zakupiły PLL Lot w Związku Radzieckim.

Ocenić ich zalety mogli najlepiej przodownicy pracy dla których zorganizowano 15-to minutowe loty.

(oz)

Uroczystości jakie odbyły się w 18 miastach, stały się potężną manifestacją narodu ku czci Armii Polskiej i jej skrzydlatej floty.

W Katowicach uroczystości rozpoczęły się już w przeddzień święta.

W godzinach wieczornych do zgromadzonych na placu Inwalidów wieloty sięcznych tłumów przemówił przewodniczący Woj. Kom. Obchodu Święta Lotnictwa wicewoj. Ziętek.

Po odegraniu Hymnu Państwowego uformował się wielki pochód, w którym wzięła udział Liga Lotnicza, oddziały Wojska Polskiego, brygady „SP", młodzież szkolna i przedstawiciele organizacji społecznych. Pochód przeciągnął ulicami miasta, zapełnionymi tłumami, wiwatującymi na cześć lotników polskich.

W gdańskich zakładach pracy i szkołach, w przeddzień święta, odbyły się odczyty i pogadanki na temat bojowych czynów Lotnictwa Polskiego. We wszystkich kinach odbyły się poranki filmowe.

Kulminacyjnym punktem uroczystości był imponujący pokaz lotniczy na lotnisku we Wrzeszczu, na który przybyło ponad 50 tys. ludności. Pokaz rozpoczął się defiladą samolotów szturmowych.

W Krakowie uroczystości poprzedzające dzień Święta Lotnictwa rozpoczęły się na Rynku Głównym capstrzykiem.

Do zebranych przemówili: w imieniu PZPR — ob. Pszeniczny, przedstawiciel Lotnictwa kpt. Czajka oraz prezes Miejskiego Zarządu ZMP — Zaczyński.

Wielotysięczny pochód wyruszył do Grobu Nieznanego Żołnierza i Żołnierzy Radzieckich, gdzie przy dźwięku orkiestr złożono wieńce.

Centralne uroczystości w Łodzi odbyły się na lotnisku w Lublinku. Po pokazach odbyła się zabawa, połączona z występami artystów scen łódzkich.

W przeddzień Święta Lotnictwa odbyła się w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy uroczysta akademia. Obszerny referat na temat Odrodzonego Lotnictwa Polskiego wygłosił por. Stelman.

W niedzielę na lotnisku odbyły się pokazy lotnictwa cywilnego i wojskowego, którym przyglądało się po nad 15.000 widzów.

Podobne uroczystości odbyły się również w Toruniu, Inowrocławiu i w Grudziądzu.

W Szczecinie uroczystości rozpoczęły się w godzinach popołudniowych na lotnisku w Dąbiu Szczecińskim, gdzie zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Szczecina i okolic.

Uroczystości we Wrocławiu poprzedził capstrzyk. W niedzielę na lotnisku Mała Gandawa odbyły się uroczystości, w ramach których nastąpiło przekazanie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi samolotu sanitarnego, ufundowanego ze składek społeczeństwa.

12 milionów podręczników szkolnych przygotowały PZWS na r.b.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały na bież rok szkolny 12.000.000 egzemplarzy podręczników. Z tego 7.500.000 egz. znajduje się w sprzedaży, natomiast 4.500.000 podręczników całkowicie lub częściowo przerobionych i dostosowanych do wymogów nowego programu nauczania jest jeszcze w druku. Będą one ukazywać się stopniowo niemal z dnia na dzień.

W ostatnich dniach wyszły z druku i są już w sprzedaży następujące podręczniki, przeznaczone dla różnych klas:

Dla III kl. — Rusiecki A. „Arytmetyka".

Dla IV kl. — Rytlowa J. „Nauka pisania"; Wieczorkiewicz B. „Ćwiczenia ortograficzne".

Dla V kl. — Wieczorkiewicz B. „Ćwiczenia ortograficzne".

Dla VI kl. — Wieczorkiewicz B. „Ćwiczenia ortograficzne".

Dla VII kl. — Wieczorkiewicz B. „Ćwiczenia ortograficzne".

Dla klas licealnych — Turkiewicz Z. „Chemia nieorganiczna"; Steckel S. „Algebra" (kurs dwuletni); Dembowski J. „Darwin".

Dla szkół zawodowych — Gasiński T. „Statyka budowli oraz wytrzymałość tworzyw"; Wierusz Kowalski — „Elektryczne grzejnictwo przemysłowe".

W pierwszej połowie września ukażą się następujące podręczniki, których druk jest już na ukończeniu:

Dla VI kl. — Bohuszewicz Z. „Biologia" (Książka ucznia i Zeszyt ucznia); Rusiecki A. „Arytmetyka".

Dla V kl. — Rytlowa J. „Nauka pisania".

Dla X i XI kl. — Jungman F. „Les ecrivains de la Resistance" (wypisy francuskie); Sowietkin F. „Uczebnik russkawo jazyka dla wzrosłych" (podręcznik do nauki jęz. rosyjskiego); Wieczorkiewicz B. „Mały słownik ortograficzny".

Poza tym ukazały się prace: Barbaga J. „Zagadnienia programów szkolnych i wyników nauczania" oraz Szurka J. „Organizacja pracy wychowawczej w szkole".

Obóz szerzący zdrowie

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Z Olsztyna do wsi Pupy jedzie się koleją dobre półtorej godziny. Wieś niczym się nie różni od innych wsi położonych w tej części Puszczy Piskiej. Las, zdewastowany tartak, jedno jezioro, prawie w środku wsi, wiele innych jezior w okolicy — oto obraz wsi Pupy, zamieszkałej przez autochtonów, repatriantów zza Bugu i małorolnych spod Ostrołęki.

W tym roku wokół zdewastowanych zabudowań tartaku rozłożył się harcerski obóz szkoleniowy: 80 dziewcząt i chłopców oraz 20 osób personelu instruktorskiego.

Naczelnictwo ZHP prowadzi od 1945 r. każdego lata jeden obóz szkolenia harcerskiej służby zdrowia, jednak umiejscowienie tegorocznego posiada specjalną wymowę. Pupy to wieś, gdzie brak higieny osobistej czy alkoholizm są jeszcze niestety zjawiskiem dnia codziennego. Dlatego też obóz harcerski w takiej wsi spełnia dwie zasadnicze role: zbliża mieszkańców do poziomu człowieka zdającego sobie sprawę z ważności higieny czy szkodliwości alkoholizmu i chorób społecznych, a po drugie przeszkalaną młodzież od samego początku wdraża w zadania stojące przed nią i uczy pracy może w nazbyt prymitywnych warunkach, ale pracy, w której najmniejszy wynik dodatni jest wielkim sukcesem.

Harcerki po swym przyjeździe do Pup wzięły się przede wszystkim do dzieci, które najczęściej przedstawia godny pożałowania widok. Ny ich usprawiedliwienie można podać to, że nawet dzieci na kolonii urządzonej przez Inspektorat Szkolny ze Szczytna, bardzo często zasiadały do jedzenia z brudnymi rękami czy z nieumytymi nogami szły spać.

Walka na froncie dziecięcym została wygrana i to nie tylko na odcinku higieny. Harcerze i harcerki, wraz ze swymi wykładowcami, wśród których są lekarze, dyplomowane pielęgniarki i absolwentki medycyny, przeprowadzili masowe badanie dzieci na gruźlicę.

12-letnia Maria Nilończuk, u której wykryto tę groźną chorobę, w najbliższym czasie wyjedzie do Ostwocka na leczenie.

To jest drugie zwycięstwo jakie odnieśli harcerze w Pupach. Odszukanie chorego, uświadomienie go o stanie jego zdrowia i wysłanie na leczenie, to jest coś czego wieś nasza dotychczas nie znała. Po raz pierwszy spotkała się z zasadą nowoczesnego lecznictwa: z profilaktyką.

Ambulatorium, istniejące przy obozie ,a w zasadzie przeznaczone dla uczestników szkolenia, zbadało 130 osób obcych. Mimo wyznaczenia godzin przyjęć, przychodzą oni o różnych porach dnia, znajdując pomoc lekarską a nawet lekarstwa. Przychodzą nie tylko mieszkańcy Pup. Z ambulatorium korzystają se zonowi robotnicy leśni i tartaczni a nawet mieszkańcy sąsiednich wsi.

Na kursie przodowników zdrowia, który prowadził obóz, oprócz harcerek i harcerzy przeszkolono 12 mieszkańców wsi. Po uzyskaniu zaświadczenia, zatwierdzonego przez Min. Zdrowia, współpracować oni będą z powiatowym ośrodkiem zdrowia, zwiększając tym samym kadry pomocniczego personelu w terenie.

Z dniem 1 września obóz uległ likwidacji i uczestnicy rozjechali się do domów. W Pupach jednak pozostanie po nich trwały ślad w postaci przeszkolonych przodowników zdrowia. Maria Nilończuk powróci z Ostwocka uleczona a zamiłowanie do czystości, które już można zauważyć u dzieci, stanie się napewno czymś trwałym.

Eksperyment z umieszczeniem takiego obozu w okolicy „zapomnianej" okazał się ze wszech miar udanym. Warto tę naukę zachować na następny rok i wybierając miejsce pod obóz, uwzględnić w pierwszym rzędzie Mazury, Białostockie czy Rzeszowskie.

(zw)

Nowe gmachy w Warszawie

Dla zorientowania czytelnika, jak pracuje przedsiębiorstwo P. P. B. (Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane), wystarczy wspomnieć o trasie W -Z w Warszawie. Ostatnio możemy zanotować wysiłek i wkład w odbudowę stolicy, jaki włożyło PPB Zjednoczenie Warszawskie. Przed miesiącem zakończono i oddano do użytkowania nową „porcję" obiektów budowlanych.

1 Dom mieszkalny dla pracowników Narodowego Banku Polskiego przy ul. Nowopolnej (pl. Unii Lubelskiej). Kubatura tego ostatniego bloku wynosi 34.000 m sześć. i zawiera 210 izb mieszkalnych. Do wykończenia kompletnego pozostaje wykonanie elewacji z kamienia i tynku szlachetnego.

2 Gmach Szkoły Inżynieryjnej im. Wawelberga i Rotwanda, ul. Boboli 14. Kubatura 51.000 m sz. Blok o konstrukcji żelbetowej specjalnej zawiera 2 olbrzymie hale po 500 m kw. — dalej aule o powierzchni 300 m kw., 20 sal wykładowych i tunel aerodynamiczny.

3 Dom zabytkowy, dawny pałac Potockich. Kubatura 19.000 m sz. Przy budowie tego obiektu przepracowano 222.000 robocz.-godzin. Koszt budowy 74.000.000 zł. Dom ten wybudowano z przeznaczeniem dla użytku Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

4 Dom zabytkowy dla Ambasady Czechosłowackiej, Al. Róż 16. Kubatura 2.260 m sz. Tutaj przepracowano 26.500 robocz.-godzin.

5 Pałac Blanka ul. Senatorska 12. Budowa zabytkowa odtworzona według pierwowzoru. Kubatura 4.000 m sz. Przepracowano 54.700 robocz.-godzin.

6 Budowa zabytkowa, dawny pałac Sójki, według projektu arch. Lanci, ul. Piękna 10 (róg Al. Stalina). Kubatura 20.000 m sz. W gmachu 3 sale duże i sala reprezentacyjna. Zewnętrzny wygląd ten sam z wyjątkiem strony północnej, która została odkryta i przebudowana. Piękny ten budynek przeznaczony zostaje na bibliotekę P.Z.P.R.

Wszystkie budowle wykonano daleko przed terminem dzięki stosowanemu współzawodnictwu przez cały czas budowy tj. od chwili rozpoczęcia aż do zakończenia. Dzięki współzawodnictwu pracowników gmachy wymienione oddano w miesiącu lipcu, mimo, że według programu pracy, miały być wykończone i oddane do użytku przed nadejściem zimy.

AL. SOCZ.

Prognoza pogody

Po rannych mgłach w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Temperatura maksymalna około 24 st. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Filateliści — uwaga

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło z dniem 28 lipca br. abonament datowników okolicznościowych. Ten rodzaj usługi przeznaczony dla filatelistów, bez wątpienia jeszcze bardziej upowszechni zbieranie pamiątkowych odcisków stempli pocztowych.

Nowy rodzaj abonamentu oparty jest na identycznych zasadach, na jakich poczta dostarcza znaczków pocztowych. Abonament obejmuje odbitki wszystkich datowników. Odbitki należy odebrać w ciągu 30 dni. (zw)

Smalec i masło na bony tłuszczowe

Wydział Handlu Zarządu Miejskiego w Warszawie zawiadamia, że we wrześniu br. będą wydawane na bony następujące tłuszcze:

1-sza dekada:
PR/R i P.R.S. 0.50 kg. smalcu imp. na kup. 10.
PR/R 0.25 kg. margaryny na kup. 4.
R 0.25 kg. margaryny na kup. 4
R.D. 0.25 kg. margaryny na kup. 4.
2-ga dekada:
PR/R i P.R.S. 0.50 kg. słoniny na kup. 2.
PR/R 0.25 kg. margaryny na kup. 5.
R 0.25 margaryny na kup. 5.
R.D. 0.25 kg. masła na kup. 8.
3-cia dekada:
PR/R i P.R.S. 0.50 kg. słoniny na kup. 3
PR/R 0.25 kg. margaryny na kup. 6.
R 0.25 kg. margaryny na kup. 6.
R.D. 0.25 kg. masła na kup. 9.

W 2-ej i 3-ej dekadzie września sklepy rzeźnicze mogą wydawać w zamian słoniny — smalec krajowy na kupony Nr. 2 i 3 bonów P.R.R. i P.R.S.

Ponadto informuje się konsumentów, że bony tłuszczowe lutowe kat. R., wydane zamiast bonów październikowych kat. R, będą honorowane przez sklepy spółdzielcze.

Wyścigi konne

Fuks w St. Leger

Gonitwa o nagrodę St. Léger zakończyła się sensacyjną niespodzianką. — Gonitwę wygrał nie typowany w ogóle outsider Harpun. Gonitwę poprowadził ostrym tempem Szczecin, za nim szedł, Brzask i Strumień, w odstępie Rymanów i Putlusk. Na szarym końcu daleko Harpun. — Do prostej sytuacja nie uległa zmianie. Po wyjściu na prostą z ostatniego miejsca wysuwa się Harpun, mija przeciwników i w walce z Rymanowem osiąga celownik. — Wyczyn Harpuna totalizator uhonorował wypłatą 14.730 zł. Za porządek Harpun Rymanów płacono 28.110 zł.

Gonitwa 1. — Gazda (ż. Raniewicz), Gonitwa. Tot. 1.110, fr. 540, 420, porz. 1.770.
Gonitwa 2. — Wikinga (j. Zuber), Chanson. Tot. 4.140, fr. 570, 300, porz. 19.230.
Gonitwa 3. — Fanfara (ż. Biesiadziński), Haifa. Tot. 690, fr. 420, 690, 450, porz. 6.930.
Gonitwa 4. — Good Bye (j. Ziemiański), Turf. Tot. 450, fr. 390, 810, porz. 2.910.
Gonitwa 5. — Harpun (ż. Biesiadziński), Rymanów. Tot. 14.700, fr. 2.250, 810, porz. 28.110.
Gonitwa 6. — Aria (ż. Stasiak), Jolanka. Tot. 690, fr. 390, 480, porz. 1.440.
Gonitwa 7. — Bochnia (j. Rutkowski), Iran. Tot. 1.890, fr. 750, 720, porz. 4.320.
Gonitwa 8. — Afera (ż. Stasiak), Sylistria. Tot. 780, fr. 450, 600, porz. 2.700.
Triple:
Wikinga, Fanfara, Good Bye 32370.
Fanfara, Good Bye, Harpun 47.670.
Good Bye, Harpun Aria 1.560.
Harpun, Aria, Bochnia 237.900.
Aria, Bochnia, Afera 28320.
Gon. 9. — 1) Bojar, 2) Jastarnia. Tot. 690, fr. 360 — 430, porz. 2.700.
Triple: Bochnia, Afera, Bojar 18.960.

DZIŚ w STOLICY

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska oraz zbiory stałe otwarte codziennie w godz. 10 — 15,30 w soboty niedzielę i święta godz. 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism. Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

ARCHIWUM GŁÓWNE. (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 8 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Zoo

Ogród Zoologiczny (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-ej.

Teatry

POLSKI o godz. 19 „Pan Inspektor przyszedł".
KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".
MAŁY o godz. 19 „Powódź".
ROZMAITOŚCI o godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".
LETNI o godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
WRÓBELEK WARSZAWSKI godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
SYRENA o godz. 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Potępieńcy" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieś na pograniczu" godz. 19, seans na godz. 21 zarezerwowany, Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzieci kapitana Granta" godz. 19, 21, Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Harry Smith odkrywa Amerykę" godz.: 17, 21 Zw. Zaw. 19, niedz. od 15-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Dżulbars" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19. Niedz. godz. 15.
TĘCZA (Suzina 4): „Pocałunek na stadionie" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 na 19 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Pieśń tajgi" godz. 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19, niedz. 14.30.
STOLICA (ul. Narbutta): „Błyskawica" godz. 17, 19, 21, niedz. 15, na 17 i 19 — 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Grzesznicy bez winy" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, Niedz. godz. 15.
CYRK nr 1 pod dyr. Din-Dona (Marszałkowska róg Chmielnej) Początek codziennie godz. 20. Soboty godz. 16 i 20 Niedziela godz. 12, 16 i 20.

radio

W dniu 6 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 395,8 m.
Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04.
5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.15, 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 8.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa; 9.00 Przerwa; 11.20 Dla młodzieży szkolnej; 12.20 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.20 P.C.K. 13.55 Muzyka obiadowa; 14.00 Dla chorych; 14.15 Pieśni Liszta; 14.30 Sonata E-dur Sindinga; 14.50 Muzyka rozrywkowa.

Fala 1339,3 m.
Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00.
15.30 Dla dzieci; 15.50 „Walka z alkoholizmem"; 16.00 Audycja sportowa; 16.20 Kompozytor tygodnia: Dworzak; 17.15 Muzyka operetkowa; 18.00 S.P.; 18.15 Pieśni chóralne; 18.30 Muzyka; 19.15 Na muzycznej fali; 19.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.25 Sonata a-mill — Różyckiego; 22.45 Muzyka rozrywkowa; 23.30 Utwory Sibeliusa; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.
Wiadomości 16.30 17.45 19.48 22.00 23.00. Wszechnica 21.40.
16.50 Muzyka taneczna; 17.15 Wiersze dla dzieci; 17.30 Pieśni polskie; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Symfonia D-dur Mahlera; 20.03 Muzyka charakterystyczna; 20.23 Piosenki; 20.43 Słuchowisko; 21.23 Muzyka popularna; 22.20 Muzyka taneczna; 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

BŁONACY WRZESIEŃ

Stanisław Łukasiewicz

Powieść z roku 1939

(33)

Stał na rogu ulicy z miną daleką i obcą wśród przepływającego tłumu.

Rzucano nań ciekawymi wejrzeniami.

Od dwóch dni obowiązywało już całkowite zaciemnienie miasta. Wikowski wracał jednak do domu dość późno — przedziwną satysfakcję sprawiało mu kroczenie spowiniętymi w gęsty mrok ulicami, gdy domy majaczyły fantastycznymi teraz i groźnymi zarysami.

Ruch był nie mniejszy niż za dnia.

Restauracje i kawiarnie były przepełnione. „Górka" u Leżańskiego jak zwykle kipiała ruchem i gwarem. Namiętni szachiści nie widzieli powodów, by rezygnować ze swoich pasji. Przeważnie starsi już panowie tkwili otoczeni kibicami nad szachownicami, z minami nieruchomymi, naczechowanymi niekończącą się zadumą. Pod ścianami, na obszernych stołach grano szybko i Wikowski podejrzewał, że trochę po szulersku w domino. Na innych stolikach, gracze, zdawało się, mniej wybredni i niezbyt inteligentni, oddawali się rozwiązywaniu prędko partiom warcabów.

Oczadziali i po gościach na pięterku nie spodziewający się zbyt wiele kelnerzy, wnosili co jakiś czas tacę z „półczarnymi".

Z sąsiedniej długiej izby szedł głuchy łoskot kul bilardowych.

Wikowski wiedział, że u Leżańskiego spotka Papiewskiego, starego przyjaciela z domu akademickiego, z którym również niejedno przecierpiał.

Papiewski starszy był od Wikowskiego. Wysoki, bardzo chudy, o ciemnych płonących oczach, wyglądał na gruźlika. Był też nim w istocie. Chociaż prowadził okropny, nerwowy tryb życia, gruźlica nie wyniszczała go jakoś w takim stopniu, jak się tego koledzy i przyjaciele spodziewali. Papiewski próbował na uniwersytecie kilku wydziałów, ale żadnego nie ukończył. Nie miał już sił, ani zresztą warunków materialnych do żmudnych, systematycznych studiów. Utrzymywał się z dorywczych prac, z wygranych partii w szachy i drobnych lekcji.

Papiewski uważał się za marksistę i oddawna już podsuwał Wikowskiemu odpowiednią lekturę. Był bardzo bystry, umiał zdobyć się na kapitalną ocenę zjawisk społecznych, w lekkości i śmiałych rzutach rozumowania zdradzał prawdziwy talent.

Chociaż pochodził ze środowiska inteligenckiego, dziwnie wolny był od wszystkich jego złudzeń i Wikowski wdzięczny mu był, że właśnie wytępił w nim wiele tego rodzaju urojeń i oczywistych niejednokrotnie przez bieg zdarzeń potwierdzanych fałszów.

Zaglądając dzisiaj do Leżańskiego myślał właśnie o Papiewskim. Coś korciło go w tych dniach by odszukiwać znajomych. Jak najchętniej widywał się z nimi, jakby w głuchym przeczuciu, spotykanym zresztą i u innych osób — że rozmawia z niejednym, kto wie, może już po raz ostatni.

Papiewski siedział na „górce" i akurat zwycięsko kończył partię szachów. Krzyknął ku Wikowskiemu, że zaraz będzie wolny. Zajęli wkrótce miejsca przy odzielnym stoliku i obaj przyjrzeli się sobie uważnie.

Widać było, że więzienie dało się Papiewskiemu mocno we znaki. Był jeszcze bardziej cienki, chudy. Na sobie miał jakieś niesłychanie stare, połatane ubranie, które już kilka razy zmieniło kolor. Wikowskiego raziły jego ruchy, nerwowe, nieopanowane — ale zawsze zastanawiało go to, iż przyjaciel mimo całego swego roztrzęsienia w rozumowaniu zdradzał trzeźwość i obiektywizm sądów.

Wikowski poczęstował go banalnym już pytaniem:

— Jakże więc, zacznie się?

— A ty jak myślisz? — Papiewski spojrzał nań od niechcenia.

— Oddawna byłem przekonany, iż wszystko zmierza ku wojnie, ale prorokiem przecież nie jestem. Mogę się mylić.

— Tu nie chodzi o proroctwo — żywo odparł Papiewski. Przyczyny mają swoje nieuchronne następstwa, trzeba umieć to dojrzeć, trzeba umieć zestawić pewne sprawy we właściwy, logiczny szereg.

— W pewnym stopniu rozczarowałem się — powiedział zafrasowany Wikowski — w stosunku do Sowietów. — Jakżeż można było w takiej chwili zawierać pakt o nieagresji z Hitlerem. Przecież oznacza to wyraźne popchnięcie Niemców do wojny. Wygląda na to jakby Rosja aprobowała wojenną politykę Hitlera.

Papiewski milczał i przez chwilę patrzył cierpko na towarzysza.

— Wiesz co? — odezwał się wreszcie sucho — niekiedy myślę, iż moje usiłowania rozjaśnienia ci w głowie były i pozostaną raz na zawsze daremne. Nie rozumiesz tak prostych rzeczy?

— Widocznie w gruncie rzeczy jestem zakuta pała, bo tych, jak powiadasz prostych rzeczy, istotnie nie bardzo rozumiem — odpowiedział Wikowski wcale nieurażony, bo Papiewski strofując go swoim zwyczajem ostro miał zarazem minę poczciwą i obiektywną — jakby stał wobec jakiegoś zjawiska szczególnie trudnego do opanowania.

— A przed tym nie zwróciłeś uwagi na taką rzecz! — począł mówić tonem wysilonym, cierpliwym — że nic nie wyszło z długich pertraktacji anglo-francusko-sowieckich i że spodziewanego paktu nie zawarto?

— Owszem, zwróciłem na to uwagę, ale i to właśnie utwierdziło mnie raczej w niechęci do Sowietów. Wybuch wojny zależy przecież od tego z kim Sowiety zawrą sojusz!

— Jest z tobą jeszcze gorzej niż myślałem! — z rozpaczą zawołał Papiewski — stawiano — jak to i nasza prasa podawała — Sowietom tego rodzaju warunki, że w żadnej mierze nie mogły być one przyjęte. A czy wiesz, że Polska zawzięcie nie godzi się w razie ewentualnego sojuszu na wpuszczenie wojsk rosyjskich na swoje terytorium w wypadku wybuchu wojny z Niemcami? To znaczy, że w Polsce są siły polityczno-społeczne, które nie pragną dla kraju pomocy od Sowietów — właśnie najrealniejszej — choć pomoc jest absolutnie konieczna. Bez pomocy może być i na pewno będzie klapa. A więc wydaje się jakby pewne czynniki niezbyt chciały uchronić Polskę od bardzo możliwej klęski w wojnie z Hitlerem.

(D. c. n.)

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Rumunia i Locatelli (Włochy) zwyciężają w VIII Wyścigu Kolarskim Dookoła Polski

Wójcik zdobył nagrodę redakcji „Rzeczypospolitej"

Pierwszym kolarzem, który w drodze do mety VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, przejechał granicę m. st. Warszawy, był najlepszy zawodnik polskiej drużyny narodowej, Wacław Wójcik. Tym samym Wójcik zdobył nagrodę redakcji „Rzeczypospolitej" w postaci adapteru z kompletem płyt.

Wyniki dwunastego etapu Kielce — Warszawa

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1.	Spalazzi	5.39.35
2.	Lemay	5.39.37
3.	Olsen	5.39.37
4.	Locatelli	5.39.39
5.	Zuchelli	5.39.41

6. Petersen 5.39.42, 7. **Kapiak** 5.39.43; 8. Alix 5.39.44, 9. Saunders 5.39.44, 10. **Piegat** 5.39.44, 11. Riegert 5.39.44.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1.	Włochy	16.58.55
2.	Francja	16.59.04
3.	Dania	16.59.12
4.	Polska	16.59.24
5.	Rumunia	16.59.33

6. Anglia 17.00.01, 7. CSR 17.16.36, 8. Finlandia 17.16.46, 9. Pol. Francuska 17.35.03.

Po dwunastu etapach Dookoła Polski

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1	Locatelli	60.28.14.
2	Niculescu	60.28.37.
3	Olsen	60.29.16.
4	Spalazzi	60.36.19.
5	Sandru	60.44.37.
6	Riegert	61.00.12.
7	WÓJCIK	61.02.42.
8	Lemay	61.04.36.
9	Alix	61.15.28.
10	NOWOCZEK	61.19.32.

11 Norhadian. 12 Witek. 13 Clarke. 14 Saunders. 15 Chicomban. 16 Zuchelli. 17 Negoescu. 18 SIEMIŃSKI. 19 NAPIERAŁA. 20 Salminen. 21 Vaverka. 22 Puklicky. 23 Franek. 24 KAPIAK. 25 SAŁYGA. 26 Dumitrescu. 27 RZEŹNICKI. 28 Punkkinen. 29 MOTYKA. 30 Arata. 31 Gehri. 32 Naidin. 33 Makila. 34 David. 35 Jensen. 36 Cichodaru. 37 Maestri. 38 Peitersen. 39 Sowa Al. 40 Bloomfield. 41 Luukas. 42 ŁAZARCZYK. 43 Sowa J. 44 Niininen. 45 CUCH. 46 TARGOŃSKI. 47 Jones. 48 OLSZEWSKI. 49 KRÓLIKOWSKI. 50 PAPROCKI. 51 MICH. 52 BUKOWSKI. 53 Raine. 54 PIEGAT. 55 TUORA. 56 Castellano. 57 PEŁCZYŃSKI. 58 BROSZCZAK 71.00.47.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1 Rumunia 181.55.30
2 Włochy 182.30.57
3 POLSKA 182.42.14
4 Francja 183.01.30. 5 Anglia 183.20.37
6 Dania 184.55.14. 7 C.S.R. 186.46.22.
8 Finlandia 188.11.58. 9 Pol. Francuska 191.32.44.

KLASYFIKACJA KLUBOWA

1	„Ogniwo I" Warszawa	122.29.59
2	„Z.Z.K. Polonia" Warszawa	124.11.11
3	„Ruch" Chorzów	125.04.35
4	„Ogniwo II" Warszawa	126.37.33
5	„Gwardia" Warszawa	127.53.37
6	„Ogniwo III" Warszawa	134.44.06

Nemeth bije rekord świata w Katowicach

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Katowicach uzyskano znów szereg doskonałych wyników. Węgier Nemeth ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem, uzyskując odległość 59 m. 57 cm. Rezultat katowicki Nemetha jest o 55 cm. lepszy od jego dawnego rekordu, ustanowionego przed rokiem. Rekordzista Polski Stawczyk przebiegł 200 m. w czasie 21,8 sek., bieg na 800 m. wygrał Statkiewicz, uzyskując mimo upadku dobry czas 1:56,0 min. Niespodzianką był wynik Gburkówny w skoku w dal kobiet 5,40 m.

Wyniki: 200 m. 1) Stawczyk — 21,8, 2) Bartha (W) — 22,3; 100 m. pł. — 1) Ogłoblin — 15,7, 2) Gralka — 16.8; 800 m.: 1) Statkiewicz — 1:56,0, 2) Bakos (W) — 1:560; 5.000 m.: 1) Szylagi (W) — 15:39.8, 2) Kielas — 15:44.4; tyczka: 1) Hommonai (W) 3,90, 2) Moreńczyk — 3,60; dysk: 1) Kliss (W) 48,45, 2) Praski — 41,36; trójskok: 1) Hoffman M. — 14,53, 2) Kuźnicki — 13,89; młot — 1) Nemeth (W) — 59,57 (nowy rekord świata), 2) Masłowski — 48,50; sztafeta szwedzka: 1) Polska I 1:59,4, 2) Vasas (Węgry) — 2:01,7; kula: 1) Adamczyk — 14,79, Krzyżanowski — 14,60.

W konkurencji kobiet: skok w dal — Gyarmati (W) — 5,40, Gburkówna — 5,40, Gębolisówna — 5,27; sztafeta 4×100: 1) Polska I — 51,0, 2) Polska II — 52,2.

Sztokholm — Sopot 7 : 0 w tenisie

Rozegrany w Sopocie międzynarodowy mecz tenisowy Sztokholm — Sopot przyniósł gościom zdecydowane zwycięstwo 7:0. Sztokholm reprezentowali: małżeństwo Eliason oraz Rohlson, Sopot zaś Stempkowska, Mrolowski i Tłoczyński.

Włoch Spalazzi pierwszy w Warszawie

WSPANIAŁYM finiszem na stadionie WP w Warszawie zapewnił sobie Włoch Spalazzi, zwycięstwo w ostatnim etapie VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, zorganizowanego przez prasę Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik". Drużynowo pierwsi na mecie byli Włosi przed Francuzami i Duńczykami. Polacy uplasowali się jak zwykle na dalszym miejscu, zajmując zespołowo czwartą lokatę, przy czym znowu w ostatecznej rozgrywce, nie obeszło się bez pechowych defektów, które przeszkodziły naszym kolarzom w zajęciu lepszych pozycji.

Trójka bohaterów „Touru", którzy toczyli zaciętą ale szlachetną walkę o pierwszeństwo w gigantycznej imprezie. Zwycięsko z niej wyszedł Włoch Locatelli (w środku), przed Rumunem Niculescu (na lewo). Trzeciego z nich Duńczyka Olsena (na prawo) ubiegł jeszcze Włoch Spalazzi.

Sałyga miał na trasie dwie gumy, z których drugą tuż przed Warszawą, a Napierała inicjując ucieczkę na ulicach stolicy złamał widelec i musiał zrezygnować z dalszej walki o pierwszeństwo.

W końcowej klasyfikacji zwyciężyła Rumunia przed Włochami i Polską, a indywidualnie Locatelli (Włochy) przed Niculescu (Rumunia) i Spalazzi (Włochy). Najlepszymi z Polaków są — Wójcik na 7-ym i Nowoczek na 12-tym miejscu.

Jak przewidywaliśmy ostatni etap tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski był właściwie wielkim pojedynkiem Niculescu i Locatelli. W całym, niecikawym zresztą przebiegu XII etapu, ogólne zainteresowanie skupiło się na tej ciągnącej się od Katowic emocjonującej walce najlepszych kolarzy wyścigu .Musimy tu podkreślić rycerskość rywalizacji wielkich sportowców, którym pomagali wszyscy kolarze zespołu rumuńskiego i włoskiego. O zwycięstwie Włocha zadecydowały sekundy, ale piękny pokaz wzorowej współpracy (drużynowej i koleżeństwa pozostanie na długo w pamięci tych, którzy mieli możność obserwować wspaniałą walkę kolarzy na wielokilometrowej trasie ostatnich etapów.

Polacy pojechali dobrze i od startu do mety wszyscy znajdowali się w czołówce. Jasnym było, że nie mają już szans na poprawienie swych pozycji zarówno w konkurencji zespołowej jak indywidualnej, to też nie usiłowali przejawiać własnej inicjatywy asystując właściwie walce Włochów z Rumunami o zwycięstwo indywidualne w tym gigantycznym wyścigu. Może marzyliśmy o tym, by na metę pierwsi wpadli Polacy i kto wie czy by naszych marzeń nie urzeczywistnił Napierała, inicjując ucieczkę już na ulicach Warszawy gdyby nie defekt roweru .

Trudno, stało się inaczej i to może w dużym stopniu z winy sprzętu, na którym jechali nasi kolarze. Wiemy, że często są defekty naprawdę przypadkowe, ale nie możemy zrozumieć faktu, że najwięcej tego rodzaju wypadków i to w decydujących momentach, mieli Polacy. Nie twierdzimy, że bez nich przypadłoby zwycięstwo naszej drużynie, ale w sumie stać nas było na zajęcie lepszego miejsca w konkurencji zespołowej. Dziwimy się również, że w drużynie narodowej nie znalazł się Siemiński, startujący w zespole klubowym. O ile wiemy z meldunków po obozie przygotowawczym, władzom kolarskim była znana dobra forma tego zawodnika.

Do ostatniego etapu wystartowało w Kielcach 58 zawodników. W ciągu pierwszych dwóch godzin kolarze przejechali 70 km. przy czym w grupie czołowej było ok. 50 kolarzy. Poodpadali na trasie tylko najsłabsi uczestnicy wyścigu i ci co mieli defekty. Do czołówki, która jedzie dalej w spacerowym tempie dochodzą prawie wszyscy lepsi zawodnicy, którzy poodpadali z powodu gum i defektów. 100 km przejechali w czasie 2:58:00 godz. Do Warszawy wjechała cała grupa czołowa i dopiero na ulicach miasta rozpoczęła się ostateczna i decydująca walka z której zwycięsko wyszli kolarze zagraniczni.

Finisze lotne na trasie Kielce — Warszawa wygrali w Szydłowcu — Olsen (Dania), w Radomiu Olsen przed Sałygą, w Białobrzegach Peitersen (Dania), w Grójcu Alix (Fr.), w Tarczynie Spalazzi (W.), i na Okęciu, gdzie kolarze walczyli o nagrodę ufundowaną przez naszą Redakcję — najlepszy w polskim zespole — Wójcik.

M. WIERZBOWSKI

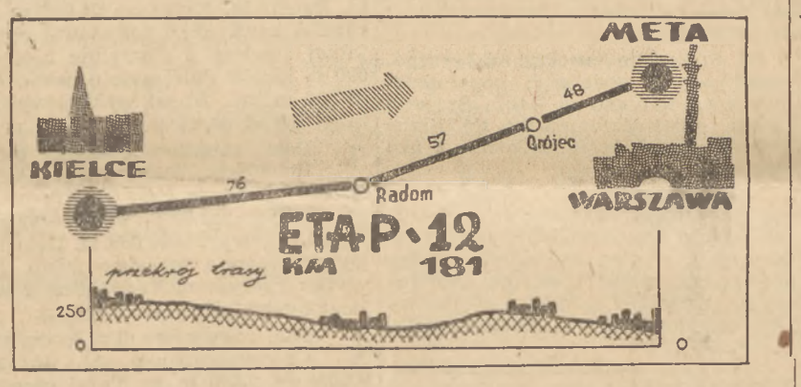

Kolarze pocztowcy zakończyli wyścigi

W dniu wczorajszym jednocześnie z ostatnim etapem wyścigu kolarskiego dookoła Polski, odbył się ostatni wyścig pocztowców. W dwunastu etapach brało udział 832 listonoszy wiejskich na turystycznych rowerach, na których codziennie przejeżdżają w terenie po 25—30 km rozwożąc listy, pisma i książki.

W etapie warszawskim startowało 68 pocztowców. Pierwszy przybył do mety Trzpioła Stanisław z obwodu Nowy Dwór w czasie 34.46. Następne miejsca zajęli Szymański Stefan 34.47 i Głuchowski Stanisław 34.49. Drużynowo zwyciężył Przasnysz.

Czas warszawiaków jest gorszy tylko od zwycięzcy w skali ogólnopolskiej Kopcińskiego Mieczysława z Krakowa (czas 31,20) i Gościniaka Franciszka z Poznania (32,53). Drużynowo zwyciężył Kraków.

Zwycięzcy otrzymali liczne nagrody z rąk min. Szymanowskiego.

Pięściarze Warszawy zwyciężają w Lublinie

Na otwarcie sezonu bokserskiego odbyły się 4 bm. w Lublinie międzymiastowe zawody bokserskie, rozegrane między reprezentacją Warszawy i Lublina, zakończone zwycięstwem gości 12:4.

Vesely zwycięża

Znany w Polsce z wyścigu Praga—Warszawa czechosłowacki kolarz — Vesely, zwyciężył w wyścigu kolarskim Praga — Karlove Vary — Praga w czasie 8:28:35, przed swym rodakiem Precem. Trasa wyścigu wynosiła 262 km.

Tabela rozgrywek I Klasy Państwowej

1.	Wisła	21:9	40:19
2.	ZZK	21:9	44:26
3.	Cracovia	20:10	31:22
4.	Polonia W.	19:11	33:20
5.	Szombierki	18:12	28:23
6.	AKS	16:14	26:31
7.	Warta	14:16	23:23
8.	ŁKS	14:16	33:38
9.	Ruch	11:19	28:37
10.	Legia	10:20	22:36
11.	Lechia	9:21	23:44
12.	Polonia B.	7:22	19:33

»Powitanie SZKOŁY«
— oto treść 36-go numeru
Świerszczyka
który ukaże się 4 września r. b.

DZIESIĄTKI tysięcy widzów oczekiwało na ulicach Warszawy kolarzy, kończących VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski .

Na stadionie Wojska Polskiego, gdzie była meta wyścigu, trybuny wypełniło ponad 40 tys. widzów. W loży honorowej zasiedli członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Żymierskim na czele.

Przyjazd kolarzy poprzedziły popisy akrobatycznej jazdy na rowerze w wykonaniu Czechosłowaków Kasamasovej i Vaculika oraz Polaków braci Porębów. Następnie odbyły się trzy spotkania w piłce rowerowej, w których mistrzowie świata Czechosłowacy pokonali zdecydowanie Polaków.

CSR — Polska 6 : 3 w hokeju na trawie

Wobec 50 tys. widzów rozegrano na stadionie Strahowskim w Pradze międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie CSR—Polska zakończone zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 6:3 (3:3).

Zaraz po gwizdku Polacy zaczynają atakować i uzyskują w 14-ej minucie pierwszą bramkę ze strzału Flinika. Gra toczy się z wyraźną przewagą drużyny polskiej i doskonała kombinacja ataku polskiego przynosi drugą bramkę. Kontratak Czechów uwieńczony jest powodzeniem, bowiem zdobywają bramkę przez Votara. Drużyna polska ma cały czas przewagę, gra na czeskiej połowie i zdobywa trzecią bramkę przez Adamskiego. Czechosłowacy przypuszczają atak na bramkę polską i zdobywają punkt przez Springera, a w następnych minutach wyrównanie ze strzałów Votara. Po zmianie stron z rzutu rożnego, Votar uzyskuje prowadzenie, aby w 19-ej minucie podwyższyć wynik na 5:3, a za parę chwil ustalić wynik na 6:3.

Sielanka kolarzy w cieniu Tatr

Wszyscy kolarze VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, którzy dojechali do Zakopanego, otrzymali od Delegatury krakowskiej „Czytelnika", na pamątkę tego wyczynu, kapelusze góralskie.
Oto zdjęcie narodowej drużyny Polski zaraz po otrzymaniu prezentu. Kolarze — jak zwykle — każdy podarunek muszą od razu wypróbować.
Foto: API

Głos mają zwycięzcy i zwyciężeni

Zaraz po wjeździe kolarzy na stadion W.P. otoczyli ich kierownicy drużyn, koledzy, żony i przyjaciele, którzy legalną bądź nielegalną drogą wdarli się na murawę boiska, byle być pierwszym, który uściśnie najlepszym dłoń. Najlepszymi okazali się — ku rozpaczy licznych kibiców — kolarze zagraniczni, ich też otoczyła największa ilość sympatyków. Tak to w sporcie bywa. Zwycięzcy triumfują, a popularni do niedawna, lecz teraz niestety zwyciężeni, schodzą na plan dalszy.

Posłuchajmy co cisnęło się na usta bohaterom gigantycznego wyścigu Dookoła Polski, bezpośrednio po przyjeździe na stadion.

I my wzorując się na tłumach zaczniemy od zwycięzców. Włoch Spalazzi, który pierwszy przejechał linię mety ostatniego etapu, przede wszystkim cieszy się niezmiernie ze zwycięstwa. „Wygrać w stolicy waszego kraju — mówi — to jest naprawdę sukces". Jest mile zdziwiony entuzjazmem, z jakim przyjęła go publiczność warszawska. Jego kolega triumfator Tour de Pologne — Locatelli nie wie jak ma wyrazić otaczającym go Polakom radość ze zwycięstwa nad Niculescu i Olsenem. „Dobrześmy się pilnowali, ale ja na tym najlepiej wyszedłem" — stwierdza z radością. Jest bardzo podniecony, z każdym chętnie rozmawia, o ile naturalnie potrafi się z nim porozumieć.

Bohater 10-ciu etapów Rumun Niculescu uważa, że wysiłek jaki włożył w niego cały zespół rumuński, powinien w rezultacie przynieść mu zwycięstwo. Że stało się inaczej nie wini nikogo, tylko stwierdza, że Locatelli i Olsen to bardzo groźni przeciwnicy. Ze zwycięstwa drużynowego cieszą się wszyscy Rumuni i z uznaniem klepią rozrywanego Niculescu po ramieniu. Sami się pewnie nie spodziewali takiego sukcesu.

Duńczyk Olsen wpadł pierwszy na stadion, niestety na zakręcie przed stadionem spadł mu nosek. „Gdyby nie to — mówi Olsen — na pewno nie dałbym się minąć na finiszu przez Spalazzi". Duńczycy cieszą się, że przyjechali wreszcie do mety, bo po raz pierwszy startowali w tak wielkiej imprezie. Za sobą mają jedynie wyścigi jednoetapowe po ok. 200 km i to wszystko.

Najsmutniejszy nastrój panuje u Polaków. Prawie każdego otoczyła rodzina. Wszędzie słychać narzekania na pech, a także zlorzeczenia pod adresem sprzętu. — „Chyba nie było takiej drużyny, która miała 28 gum na trasie" — narzeka Napierała. Każdy opowiada o swoim pechu, najwięcej na ten temat mógłby chyba powiedzieć Sałyga, ale on przezuwa swoje niepowodzenia w milczeniu. Dopiero po dłuższej chwili wyrzuca z siebie: „— I w tym etapie musiałem mieć gumę i się wywrócić. Jakby mogło być inaczej. Jak na każdym to na każdym etapie. I jak tu można coś zrobić".

Po chwili przychodzą refleksje. Kapiak tłumaczy, że przecież trzecie miejsce w takiej konkurencji to przecież nie porażka a właściwie wcale dobra lokata. Inni zaczynają się cieszyć, że w ogóle dojechali do Warszawy. Wszyscy żegnają nas słowami: „Na przyszłość będzie lepiej".

Niedziela niespodzianek w I lidze

Wisła przegrywa — ZZK remisuje

NAJLEPSZE drużyny w pierwszej fazie rozgrywek, wykazują spadek formy po półmetku. Tak było prawie zawsze w spotkaniach ligowych i to samo zjawisko obserwujemy teraz. Już niedługo porażka Wisły czy remis ZZK z outsiderem tabeli nie będzie żadną niespodzianką. Już przed ostatnią niedzielą, wiele było głosów, które typowały na zwycięzcę spotkania Wisła — Polonia, właśnie drużynę warszawską. Sytuacja na czele tabeli nie uległa zmianie tylko dlatego, że kolejarze poznańscy nie zdobyli dwóch punktów i nie zajęli miejsca leadera.

POLONIA — WISŁA 3:0

KRAKÓW. — Niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi przyniósł zwycięstwo warszawskiej „Polonii" nad krakowską „Gwardią - Wisłą", leaderem tabeli rozgrywek. Bramki zdobyli: Popiołek — 2, Świcarz — 1.

Polonia przewyższała Wisłę szybkością, kondycją i skutecznością gry, to też odniosła przekonywujące zwycięstwo. Popiołek wyzyskał przed przerwą 2 błędy Szczurka i Dudka, zdobywając bramki w 10 i 22 min. gry. Przy dużej przewadze „Wisły" po przerwie, niespodziewany wypad Świcarza w 35 min. i silny jego strzał ustalił wynik meczu.

AKS — CRACOVIA 2:1

CHORZÓW. — W meczu o mistrzostwo I Ligi AKS pokonał Cracovię 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Muskała i Spodzieja, dla Cracovii — Kaźmirowicz.

Obydwie drużyny grały bardzo słabo i chaotycznie. W Cracovii zawiódł atak, w AKS-ie obrona. Najsłabszymi graczami na boisku byli dwaj obrońcy reprezentacyjni, Janduda i Gędłek.

POLONIA (BYT.) — ZZK 2:2

BYTOM. — W meczu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi bytomska Polonia zremisowała z poznańskim Kolejarzem 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Polonii Szmidt II i Trampisz, dla Kolejarza Anioła i Białas.

Drużyna śląska zagrała b. ambitnie i miała szczególnie w drugiej połowie przewagę.

SZOMBIERKI — LECHIA 2:1

GDAŃSK. — Rozegrany w obecności 20 tys. widzów mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi państwowej przyniósł niezasłużone zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:0) drużynie gości, którzy przez cały czas gry byli drużyną gorszą od gospodarzy.

WARTA — ŁKS 4:4

POZNAŃ. — Spotkanie między Związkowcem — Wartą i ŁKS — Włókniarzem zakończyło się wynikiem 4:4 (1:4). Bramki zdobyli dla ŁKS Łącz — 3 i Baran; dla Warty Kaczmarek — 2 i Weiss 2 (z rzutów karnych).

Przebieg gry nie zapowiadał wyniku remisowego tym bardziej, że ŁKS w pierwszej połowie górował nad słabo grającą drużyną gospodarzy i uzyskał prowadzenie 1:4. Po przerwie Warta zagrała bardzo ambitnie i mając wyraźną przewagę zdołała na skutek dwóch rzutów karnych wyrównać.

Nieudana próba Osińskiego

Były mistrz Polski w biegu maratońskim, Osiński próbował na stadionie miejskim w Bydgoszczy pobić rekord Polski na dystansie 30 km., należący do Nowaka (1:55:52,2). Do 25 km. Osiński biegł doskonale, lecz na dalszej trasie osłabł gwałtownie i tylko dzięki niezwykłej ambicji dobiegł do mety uzyskując — 1:58:31,6.

PRZETARG

Odlewnia Żeliwa „Niekłań" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Wołowie Poczta Stąporków St. Kol. Niekłań ogłasza przetarg nieograniczony na wiercenie studni artezyjskiej z własnych materiałów od 100—150 m. dolny otwór 10" oraz próbne przepompowanie mechaniczne. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać w Zjednoczeniu Przemysłu Odlewniczego w Radomiu, ul. Żeromskiego 53 do dnia 15 września 1949 r. do godziny 9-ej. Bliższych informacji powyższych robót udzieli Dyrekcja Odlewni Żeliwa „Niekłań" p-ta Stąporków st. kol. Niekłań. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Narodowym Banku Polskim w Radomiu na rachunek Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Radomiu w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 17 września 1949 r. w Zjednoczeniu Przemysłu Odlewniczego w Radomiu o godz. 10-ej rano. Dyrekcja Z. P. O. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodu. Kr. 1334-0

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Przetwórczo-Tłuszczowe w Łodzi, ul. 22 Lipca 15-17 ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki polski Fiat 508.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze centralnym w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 15-17 do dnia 17 września 1949 r. do godz. 13,30, otwarcie komisyjne ofert nastąpi dnia 19.9.49 r. o godz. 8-ej. Bliższych informacji oraz oględzin samochodu można dokonywać każdego dnia w godz. 8 — 15-ej.

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Przetwórczo-Tłuszczowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 1339-0

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Kocioł parowy 2-płomienicowy o ciśn. 8 atm. pow. ogrzew. 120 m. kw. do sprzedania. Oferty pod „Kocioł" Łódź, Piotrkowska 55 „Prasa". Kr. 1344-1

ZGUBY

Skradziono legitymację służbową Nr. 8265 na nazwisko Melka Teresa. 31204-1

Zgubiono legitymację M. Z. K. Wojdak Józef. Rozbrat 6. 31203--

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Bernard Zdzisław. 31205-1

Zgubiono kartę rejestracyjną Brzeźnica na nazwisko Dzik Mieczysław. 31206-1

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Zygmunt Wojciechowski wieś Siodło gmina Siennica, powiat miński. 26470-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): ze tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-85332